

# KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 233 (664)

Łódź, czwartek 28 sierpnia 1947 r.

CENA 3 ZŁ

Wykonanie tryletniego planu gospodarczego, to jedyną REALNĄ możliwość poprawy bytu klasy robotniczej i skierowania naszego rozwoju państwowego na normalne tory. Dlatego Polska Partia Socjalistyczna wzywa i mobilizuje proletariata do wykonania tego planu, do zmiana podważeń pod łopata, sprawiedliwość i spokojniejsze życie proletariatu miasta i wsi.

**FRANCJA**  
zażądała  
odroczenia rozmów  
w sprawie Niemiec  
do konferencji W. Czwórki?

LONDYN (PAP). — Rokowania brytyjsko-amerykańsko-francuskie w sprawie podniesienia poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech do ostatniej chwili otoczone są tajemnicą.

W kołach poinformowanych twierdzą już obecnie iż nie uzyskano całkowitej zgody francuskiej na podniesienie produkcji niemieckiej.

We wtorek wieczorem jeden z członków delegacji francuskiej oświadczył kategorycznie, że „Francja niczego nie przyrzeka i nie nie otrzymała”.

Ze źródeł międzynarodowych informują iż rokowania rozbiły się głównie z powodu żądania Francji uzyskania od Wielkiej Brytanii i USA dostatecznych gwarancji, iż zwiększenie produkcji przemysłowej w Niemczech nie zmniejszy dostaw węgla i koksu z Zagłębia Ruhry dla przemysłu francuskiego.

Te same koła donoszą, że Francja gwarancji tych nie zdołała uzyskać, wobec czego zażądała, by sprawa produkcji niemieckiej została odroczone do konferencji 4 ministrów w Londynie.

Człowiek przedstawiciel delegacji francuskiej Harve Alphan, nie czekając na formalne zakończenie obrad wyjechał w środę rano do Paryża.

Koła brytyjskie, zbliżone do Foreign Office spodziewają się, że jeszcze w ostatniej chwili stanowisko Francji ulegnie zmianie i że komunikat w sprawie podniesienia produkcji niemieckiej wykaże jedynomyślność zachodnich aliantów.

## W ŚLEPYM ZAUŁKU

Mimo interwencji USA — trwa kryzys rządowy w Grecji  
Ofensywa wojsk powstańczych

PARYŻ (PAP). Jak donosi Agencja France Presse, w dniu dzisiejszym król Paweł przyjął przywódców partii greckich aby wysłuchać ich opinii w sprawie zwołania rady koronnej, czemu przeciwny jest Tsaldaris.

Jak twierdzi Agencja Reutersa, przywódcy partii oświadczyli królowi, że jednostronne rozwiązanie kryzysu rządowego tj. sformowanie monopartyjnego gabinetu, złożonego wyłącznie z populistów Tsaldarisa, byłoby szkodliwe dla interesów Grecji.

ATENY, (SAP). Prawicowe dzienniki greckie oskarżają Sofulisa, że przez swe nieugięte stanowisko, jest przyczyną przedłużania się kryzysu rządowego.

Dzienniki te popierają koncepcję Tsaldarisa stworzenia rządu złożonego tylko z populistów.

Prasa centrum stwierdza, że mimo zapewnień Tsaldarisa kryzys nie został zlikwidowany i Tsaldaris znalazł się ślepyim zaułku.

Nalegania Stanów Zjednoczonych aby Zervas nie był członkiem rządu, są dowodem, że życzą sobie rządu, mającego pozór bardziej demokratyczny.

Prasa lewicowa podkreśla, że interwencja Stanów Zjednoczonych jest coraz bardziej widoczna.

Dowodzą tego rozmowy ambasadora USA z przywódcami politycznymi.

„Prawdziwymi panami sytuacji — pisze prasa lewicowa — są Griswold (szef misji amerykańskiej pomocy dla Grecji) i Mac Weagh (ambasador amerykański w Atenach). Wszyscy przywódcy polityczni są im ulegli.

NOWA OFENSYWA

Gazeta „Rizopastis” ogłosiła komunikat radia partyzanckiego, w którym partyzanci donoszą, że o godz. 19.00 armia demokratyczna rozpoczęła ataki w okolicach gór Agrafa i Tsoumerks.

Ataki te przyczyniły się do uwolnienia ponad stu miejscowości o przestrzeni 600 km kw.

Komunikat dodaje, że w rejonie na południowy wschód od gór Pindos partyzanci zajęli niemal wszystkie miejscowości.

## Towary za 6 mil. funtów otrzyma Polska od Anglii

LONDYN, (PAP). Przy uzgodnieniu umowy finansowej między Wielką Brytanią a Polską ustalono, że dla zlikwidowania istniejących jeszcze różnic rząd brytyjski dostarczy stronie polskiej towarów z nadwyżek wojennych na sumę 6 milionów funtów.

W wykonaniu tego porozumienia rozpoczęto wysyłkę do Polski różnych materiałów i sprzętu technicznego, pochodzących z nadwyżki zapasów rządowych.

Komunikat brytyjskiego ministerstwa zaopatrzenia wymienia zśród tych towarów surową wełnę, materiały włókiennicze, mundury i bieliznę wojskową, obuwie, obrabiarki, dźwigi, pompy, ekwipunek straży pożarnej, aparaturę telefoniczną, barki i łodzie.

W Wielkiej Brytanii bawi misja polska, która dokonuje selekcji towarów, przeznaczonych do transportu, a rozmieszczonych na terenie całej Anglii.

Część tych towarów wybierana jest również z magazynów, znajdujących się na kontynencie europejskim i w Afryce.

Misja polska ma zakończyć swe prace w przeciągu następnego kilku miesięcy.

Ponadto brytyjskie ministerstwo zaopatrzenia wysłało do Polski jako dar rządu brytyjskiego, 11 tysięcy elementów mostowych systemu Bailey.

## Socjaliści włoscy u tow. prem. Cyrankiewicza

WARSZAWA Dnia 27 b. m. tow. Premier Józef Cyrankiewicz podejmował w Prezydium Rady Ministrów bawiących w Polsce przewodniczącego włoskiej partii socjalistycznej Pietro Nenni i generalnego jej sekretarza Lelio Basso.

W ciągu drugiego dnia swego pobytu w stolicy towarzysze włoscy złożyli wizytę tow. Stanisławowi Szwalbemu, przewodniczącemu Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej.

Następnie goście włoscy udali się na zwiedzenie miasta.

## Przyjęcie rezolucji polskiej w sprawie konfliktu holendersko-indonezyjskiego

NOWY JORK (PAP). Kończąc debatę w sprawie Indonezji Rada Bezpieczeństwa przyjęła 10 głosami przy powstrzymaniu się od głosowania jedynie Wielkiej Brytanii rezolucję polską przypominającą rządowi holenderskiemu i indonezyjskiemu załeczenie Rady w sprawie zaprzestania ognia.

Uchwalenie rezolucji polskiej z tak rzadką jedynomyślnością zostało poprzedzone na porannym posiedzeniu Rady ożywioną dyskusją. Rezolucja polska głosi: że Rada Bezpieczeństwa przypomina stronom w sporze holendersko-indonezyjskim, że 1 sierpnia br. poleciła im zaprzestanie działań wojennych i wzywa obie strony do podporządkowania się decyzji Rady.

W toku dyskusji przedstawiciel Holandii van Kleffens wystąpił z ponownym oskarżeniem Indonezyjczyków o rzekome okrucieństwa wobec ludności chińskiej na Jawie i wyraził wątpliwość czy rezolucja Polski zapobiegnie podobnym wydarzeniom w przyszłości.

Przedstawiciel Polski oświadczył wówczas, że jedynym celem rezolucji polskiej jest doprowadzenie do

efektywnego zaprzestania działań wojennych w Indonezji na okres badań konsultacji zagranicznych w Batawii.

Delegat polski zwrócił uwagę na znany powszechnie fakt, że niestety działania wojenne w Indonezji trwały i jakkolwiek delegacja polska nie zamierza w chwili obecnej wywnioskować się na temat winy którejkolwiek ze stron, to jednak pragnie zawieszenia działań wojennych.

Delegat polski wyraził również obawę, że przeciąganie się wojny w Indonezji i zalecie przez Holendrów jej stolicy może uniemożliwić w ogóle jakiegokolwiek sprawiedliwe rozwiązanie w sprawie indonezyjskiej.

## Amerykanie zawiesili pisma lewicowe w Berlinie

BERLIN, (PAP). Z Bremy donoszą, że amerykański zarząd wojskowy zawiesił miejscowe dzienniki socjalistyczne i komunistyczne.

Dalsze ograniczenia w Anglii

## USA nie złagodziły warunków pożyczki amerykańskiej dla W. Brytanii

LONDYN (PAP). Rząd brytyjski ogłosił wczoraj wieczorem program gospodarczy, przewidujący dalsze ograniczenia racji żywnościowych, spożycia benzyny i wyjazdów za granicę, dzięki którym spodziewa się zaoszczędzić na imporcie 228 milionów funtów szterlingów rocznie.

NOWY JORK (PAP). Amerykański minister skarbu John Snyder za przeczył wczoraj na konferencji prasowej, jakoby w czasie ostatnich rozmów finansowych w Waszyngtonie między Wielką Brytanią i USA osiągnięte zostało jakieś formalne lub nieformalne porozumienie w sprawie zmian warunków umowy pożyczkowej, ograniczających prawo Anglii czynienia zakupów poza Stanami Zjednoczonymi.

Minister podkreślił następnie, że w czasie swej wizyty w Anglii dokąd uda się we wrześniu nie przeprowadzi żadnych rozmów w sprawie jakiegokolwiek pożyczki dla Wielkiej Brytanii, ale zaznaczył jednocześnie, że podjęte zostaną prawdopodobnie w Waszyngtonie rokowania w sprawie zamrożonych 400 milionów dolarów.

## W. Brytania wznowi rokowania z ZSRR

PARYŻ (PAP). Agencja „France Presse” donosi z Londynu, że koła oficjalne potwierdzają pogłoski o wznowieniu rokowań handlowych między Wielką Brytanią i ZSRR.

W kołach tych twierdzą, że ambasada brytyjska w Moskwie poczyniła ostatnio kroki, w celu usunięcia

powodów, które doprowadziły do przerwania w ubiegłym miesiącu.

### USA STAWIA WARUNKI?

PARYŻ (PAP). Według depeszy z Londynu rząd amerykański wystosował do Wielkiej Brytanii prawdziwe ultimatum, które wysuwa następujące zadania:

1) zaniechanie projektów nacjonalizacji przemysłu stalowego.

2) rozluźnienie dokonanej nacjonalizacji kopalni węgla i dopuszczenie doń rzeczoznawców amerykańskich.

3) zaniechanie projektów nacjonalizacji przemysłu Zagłębia Ruhry.

W związku z tą wiadomością, „Ce Soir” zamieszcza artykuł prof. Laskego, w którym m. n. pisze:

„Trzeba będzie dokonać kompletnej rewizji brytyjskiej polityki zagranicznej. Uważam, że z każdego

punktu widzenia staje się obecnie rzeczą bardzo ważną zawarcie układu handlowego ze Związkiem Radzieckim. Gdyby zaś taki układ doprowadził, jak być powinien do lepszego porozumienia politycznego, moglibyśmy sobie tego powąszować”.

Z kolei Laski krytykuje koncepcję bloku Europy zachodniej i pisze: „Zaden socjalista, który ma otwarte oczy nie może zgodzić się na taką politykę. Jeżeli wysiłmy trochę naszą wolę i wyobraźnię, potrafimy znaleźć środki, by stwierdzić całkowitą zgodność poglądów z Polska, Czechosłowacją, Węgrami, Jugosawią, jak również Związkiem Radzieckim.”

Nie poto wygraliśmy ostatnią wojnę, by stać się narzędziem urzędywistnienia reakcyjnych projektów”

## Bratobójcze walki nie ustają Krwawe starcia w Pendżabie

MOSKWA, (PAP). Agencja Tass donosi z New Delhu, że nie bacząc na środki, przedsięwzięte przez rządy Indii i Pakistanu, rozruchy w Pendżabie trwają w dalszym ciągu.

We wschodnim Pendżabie Hindusi grabią i zabijają Muzułmanów, zaś w zachodnim Pendżabie odwrotnie, Muzułmani grabią i zabijają Hindusów.

Dziesiątki tysięcy zbiegów przybywają z Pendżabu do innych prowincji, szukając ratunku.

Pociągi między Delhi i Laharim nie kursują.

W tych dniach na pociąg Bombaj — Lahor dokonano zbrojnego napadu. Napastnicy ograbili pociąg, zabijając kilku pasażerów.

## Bez demagogii i ślepoty politycznej

Kiedy wnoszono do uchwalenia trzyletni plan gospodarczy Rzeczypospolitej, obejmujący w szczególności wszystkie dziedziny naszego życia ekonomicznego, było jasne dla każdego, że ten plan, że jego realizacja są potrzebne w równej mierze Państwu jak klasie robotniczej. Myślą i celem tego planu jest obok zapewnienia Polsce należytego rozwoju naszego życia gospodarczego, **PODNIENIE STOPY ŻYCIOWEJ CZŁOWIEKA PRACY W POLSCE** do tego stopnia, jak tylko to w obecnych warunkach i na stosunkowo krótkiej przestrzeni czasu jest możliwe. Zarówno autorzy planu gospodarczego, jak ci, którzy go uchwalali, wierzą w jego wykonanie, opierając swoją wiarę na niespożytych siłach i ofiarności polskiego proletariatu.

Dlaczego wolno było i należało dojść do tego wniosku? Czy jest on oparty tylko na stronie uczuciowej i sympatiach demokracji ludowej do polskiego robotnika? Czy oparty jest na przypuszczeniach względnie gosiłowym zaufaniu, czy też na doświadczeniach naszego ostatniego okresu niepodległości?

Bez wątpienia kierujemy się wszyscy w rzeczach, ważnej, doniosłej, państwowej wagi tylko doświadczeniami, i te bierzemy pod uwagę. Przemysł polski, którego strzępy objeśliśmy po okupacji, zbutwiały mury fabryczne, zardzewiałe maszyny, całkowita dewastacja narzędzi i aparatów, brak surowców, kiepskie możliwości transportowe, brak umów międzynarodowych i skąpa stosunkowo pomoc innych krajów, nie były przeszkodą dla polskiego robotnika. Nie były one zaporą, której przypartywalibyśmy się z załamaniem rękami. Szalejąca jeszcze wojna nie potrafiła powstrzymać fal entuzjazmu i energii robotniczej, która uruchomiła fabryczne kominy, otworzyła wrota kopalni i hut, z cementaryskami starych, wyrzniętych maszyn, stworzyła inwentarz produkcyjny, dający już na wstępie potrzebne krajowi materiały i artykuły.

My wiemy wszyscy o tym dobrze, że w zamian za tę ofiarną klasę robotniczą od pierwszej chwili aż do dzisiaj, żyje w ciężkich warunkach materialnych. Zdajemy sobie sprawę z niesprawiedliwości społecznej, której jesteśmy świadkami, obóz demokracji polskiej stara się o systematyczne i miarowe zdążanie do wyrównywania różnic i jaskrawych niesprawiedliwości. W szczególności na odcinku gospodarczym staramy się zawsze unikać demagogii i frazesów. Nazywamy rzeczy po imieniu, kierujemy się wyłącznie rzeczywistością. I mimo to wiemy i musimy o tym wiedzieć polski robotnik, że wykonanie planu gospodarczego staje się **JEDYNĄ REALNĄ MOŻLIWOŚCIĄ POPRAWY BYTU PRACUJĄCEGO CZŁOWIEKA**. Wie o tym również kraj, że **PROLETARIAT POLSKI** jest **JEDYNĄ** siłą, która ten plan może wykonać i zapewnić sobie i Państwu normalny rozwój i spokojne życie.

Elementy wsteczne wykorzystują każdą trudność dla uprawiania demagogii i siania zamętu. One to w perfidny sposób porównują i przeliczają wartość zarobków na przedwojenną siłę kupna. Zapominają tylko przy tym, że była kilkuletnia wojna światowa, że była krwawa okupacja i zniszczenie kraju, że otrzymaliśmy ruiny, w które trzeba w sposób zorganizowany tętnąć życie. W ten sposób zamiast mobilizować wszystkich siłę i dobrą wolę do ostatniego już wysiłku, próbują klasie pracującej zasiać defetyzm, rezygnację i niewiarę.

A demokracja polska, opierająca się o zwarty front proletariatu, wzywa masę do wykonania planu. Bierzący wszyscy pod uwagę obiektywne trudności. I to, że maszyny wymagają dłuższych jak zwykle remontów i to, że proces technologiczny często na skutek wadliwego surowca przedłuża się, i to, że wyczerpany latami okupacji i ciężkim bytowaniem organizm pracującego człowieka jest mniej odporny i przez to wydajność nie zawsze odpowiada zakreślonym i wymaganym warunkom. Z tego wszystkiego zdając sobie sprawę, wiemy, że ofiarności polskiego robotnika, jego chęć poprawy swoich warunków życia i zaufanie, jakie żywi on do swego przedstawicielstwa, będą tymi czynnikami, które złamią wszystkie przeszkody.

Szukanie innych, lepszych, łatwiejszych dróg rozwiązania problemów gospodarczych i zdążania do zapewnienia godziwej egzystencji klasie robotniczej w obecnych warunkach, byłoby ślepotą polityczną i karygodną demagogią. O tym wie każdy świadomy robotnik, każdy człowiek, który potrafi obiektywnie ocenić i potrzeby i możliwości kraju i jego klasy robotniczej.

Dlatego idziemy drogą niełatwą, ale prostą i uczciwą. Musimy iść szlakiem, który jest wytknięty przez nas samych i który w takiej samej mierze uwzględnia interesy robotników jak i państwa, którego oni są bezspornymi współgospodarzami.

ARTUR KARACZEWSKI

### Proces krakowski

# Memoriał podziemia do ONZ

## Zeznania komendanta głównego WIN

Dwunasty dzień toczącego się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Krakowie procesu przeciw kierownikom osobistościom wywiadu WIN, wypełniły zeznania Franciszka Niepokólczyckiego, komendanta głównego WIN w okresie od stycznia do października 1946, po aresztowaniu płk. Rzepeckiego.

Niepokólczycki zeznaje spokojnie, mówi powoli i z namysłem. Do czynów zarzucanych mu przez akt oskarżenia przyznaje się częściowo — do winy całkowicie.

Niepokólczycki charakteryzuje na stopnie okres przesunięty w kierownictwie centralnym WIN, związanym z ciągłymi „wyspami”. W styczniu 1946 r., po aresztowaniu Muzyczki i „Sławobora”, z Komendy głównej pozostaje na wolności jedynie sam Niepokólczycki.

### London milczy

Po rozmowach ze Strzałkowskim i komendantami okręgów, którzy wszyscy opowiadają się za kontynuacją konspiracji, osk. postanawia utrzymać WIN na terenie całej Polski, biorąc na siebie organizację terenu aż do decyzji Londynu.

Osk. stara się więc nawiązać kontakt z Londynem, ażeby uzyskać instrukcje. W tym celu w kwietniu 1946 r. Irena Soldau jedzie do Londynu. Osk. prosi swe władze o decyzję do 1 czerwca tego roku. Jednak I. Soldau zostaje przytrzymana przez Bezpieczeństwo. Jako następny wysłannik jedzie zastępca osk, płk. Rolewicz. Londyn w dalszym ciągu milczy i nie udziela odpowiedzi. Chodzi tutaj o t. zw. „Szóstkę” — Szósty oddział Sztabu Generalnego w Londynie, który zajmował się sprawami kraju. Nieoficjalnie dowiadywał się Niepokólczycki, że „Szóstka” nie jest zadowolona z WIN-u i że WIN jej nie odpowiada.

### „Błędy polityczne dużej miary”

Osk. przechodzi do omówienia poszczególnych przejawów działalności WIN. W pierwszym okresie uprawiano propagandę szeptaną, później w okresie Delegatury rozpoczęto propagandę za pomocą pism i ulotek.

Zorganizowano drukarnię z położeniem specjalnego nacisku na okres wyborczy. W sprawie znanego listu do Mikołajczyka, osk. oświadcza, że zastanawiał się długo nad celowością jego wysłania; ale w końcu dał się namówić.

W sprawie kontaktów z UPA osk. wyjaśnia, że proponował takie kontakty jedynie w celu namówienia UPA, ażeby przestała mordować Polaków.

„To był błąd polityczny dużej miary z mojej strony” — mówi osk. W sprawie lasów osk. wyjaśnia. „Byliśmy przeciwnikami walki zbrojnej i potępialiśmy ludzi w lasach. Stał się na stanowisku, że propaganda za utrzymywaniem ludzi w lesie prowadzi do zbrodni”.

W sprawie PSL, Niepokólczycki mówi: „Autorytet Mikołajczyka w masach Akowców wzrastał. Była silna presja dołów na mnie, żeby współpracować z PSL. Tej presji nie mogłem się oprzeć. Zgodziłem się na wnioski udzielania pomocy PSL. Na zakończenie swoich zeznań Niepokólczycki oświadcza: „Za całą działalność WIN-u na przełomie 45 i 46 roku biorę na siebie pełną odpowiedzialność”.

### Otwarcie i po żołniersku

Prok. zapytuje — „Oskarżony w odróżnieniu od swoich kolegów z WIN, będąc czołową postacią w procesie przedstawia sprawy w sposób otwarty, rzeczowy, żołnierski. Proszę mi powiedzieć, czy poza celami wymienionymi były jeszcze jakieś inne ukryte cele organizacji?”

Osk. odpowiada — Nie. „Zresztą ten zespół, którym operowałem — mówi osk. — nie mógł zrobić czegoś wielkiego”.

Osk. w dalszych odpowiedziach mówi, że nie miał zamiaru pracować tak, aby ktoś mógł mu zarzucić kontakty z obcym wywiadem. Przyznaje jednak, że w materiałach przekazywanych za granicę mogły się znaleźć fragmenty, mające charakter wywiadowczy, do tłumaczy ponownie nawykłym okupacyjnym swoich współpracowników i nie dość dokładnie przeglądaniem materiału.

W sprawie kontaktów z PSL na pytanie prokuratora, osk. wyjaśnia. „Wobec tego, że stwierdziłem, że ludzie z PSL zabiegają o naszych w terenie — i nasi zaczęli dawać PSL-owcom materiały poleciłm zawiadomić NKW PSL, że materiały z krakowskiego pochodzą wszystkie z tego samego źródła”.

Niepokólczycki nawiązuje tutaj do przekazywania materiałów również za pośrednictwem Kabata i innych.

„W zasadzie jednak również — mówi osk. — byłem przeciwny nawiązaniu kontaktu z PSL, ponieważ byłem zdania, że PSL narzuca pewne rzeczy WIN-owi. Wskutek tego, że są tam jednostki ze Stronnictwa Narodowego”.

To oświadczenie Niepokólczyckiego budzi pewnego rodzaju zdumienie na sali.

Osk. mówi dalej. „Ja muszę otwarcie powiedzieć, że jeśli chodzi o wybory, nastawienie nasze było takie, że zrobimy wszystko dla agitacji na rzecz PSL”.

### Memoriał do Narodów Zjednoczonych

Następna część zeznań osk. ma charakter sensacyjny. Okazuje się, że podziemie latem 46 roku opracowało memoriał do Organizacji Narodów Zjednoczonych na temat wyborów w Polsce. Memoriał ten został przekazany latem 46 do ambasady amerykańskiej. Treść memoriału przedstawiała sytuację w Polsce w oczach podziemia i żądała kontroli wyborów przez sygnatariuszy Poczdamu oraz sprowadzenia do Polski na okres wyborczy wojsk ONZ, a także „likwidacji polskiej politycznej” przed wyborami.

Następne pytania prokuratora dotyczą drugiego memoriału, podobnej treści, wysłanego tą samą drogą oraz poszczególnych współoskarżonych i podwładnych Niepokólczyckiego, a także systemu wynagrodzeń za prace w WIN-ie, oraz łączności z „szóstką” w Londynie.

Następnie rozprawa zostaje przerwana. Dalszy ciąg w dniu dzisiejszym. Zeznaje w dalszym ciągu Niepokólczycki.

## 480 minut = 480 minut!

# BEZPODSTAWNE PLOTKI o przedłużeniu czasu pracy w przemyśle włókienniczym

Wśród włókienniczy łódzkiej kuracji od kilku dni uporywają „nieświadomego pochodzenia” pogłoski o zamierzonym rzekomo przedłużeniu dnia roboczego w przemyśle włókienniczym, o zniesieniu dni wypoczynkowych w niedziele i święta, oraz inne temu podobne nieprawdopodobne wersje. Ponieważ sprawa ta posiada zasadnicze znaczenie dla mas robotniczych naszego miasta, zwróciliśmy się po wyjaśnienia do autorytatywnego źródła, do prezesa Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókienniczy — tow. Burskiego.

W odpowiedzi na nasze pytanie tow. Burski wyjaśnił, że wszelkie tego rodzaju plotki są niekierownym wymysłem, obliczonym na sianie zamętu niepokoju i niepewności.

### KTO ROZSIEWA PLOTKI?

Nie ulega wątpliwości — podniósł tow. Burski, że plotki te rozposzczelniane są w ramach „o” (odpuszczenia) i rozszyfrowanej ostatnio reakcyjnej akcji i pochodzą z tego samego skompromitowanego, podziemnego faszystowskiego laboratorium.

Warto zwrócić uwagę na perfidnie podziemia, które rzuciło tego rodzaju pogłoski w masę w momencie podpisania układu o współzawodnictwie pomiędzy przemysłem włókienniczym i węglowym.

Celem tej reakcyjnej dywersji jest wytworzenie w masach fermen-

tu i nastrojów niepewności, oraz skorpedowania wysiłków zmierzających w kierunku wykonania planu wytwórczego.

### KILKU „GORLIWCÓW”

**PYTANIE:** — Skąd się biorą tego rodzaju plotki?

**ODPOWIEDZ:** — W niektórych fabrykach znaleźli się „gorliwcy”, którzy zamiast mobilizować robotników w kierunku wypełnienia planu i nadgonienia zaległości przez lepsze wykorzystywanie maszyn i własnego dnia pracy poszli po fałszywej drodze, po linii przedłużenia dnia roboczego, oraz pracy w dni świąteczne.

### NIE BĘDZIE PRZEDŁUŻENIA DNIA ROBOCZEGO

W rzeczywistości droga ta to droga, która prowadzi na manowce. Za miast mobilizacji robotników prowadzi ona do faktycznej demobilizacji, a te właśnie błędne posunięcia paru kierowników posłużyły za pozwy dla reakcyjnej plotki.

Związki zawodowe stoją na stanowisku, że nasze plany produkcyjne są tak skonstruowane, iż przy należytej postawionej organizacji mogą i muszą być wykonane w ciągu normalnego tygodnia pracy.

Istotą rzeczy leży w racjonalnym i celowym wykorzystaniu ustawowego 8-godzinnego dnia pracy, w rzeczywistym i racjonalnym wykorzystaniu 480-ciu minut, przeznaczonych w ciągu normalnego dnia roboczego.

Te prawde winni zrozumieć kierownicy zakładów pracy, pracownicy i Rady Zakładowe.

### STANOWISKO ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

**Pytanie:** — Czy Związek Zawo-

dowy zezwala na jakiegokolwiek przedłużeniu dnia pracy?

**ODPOWIEDZ:** — Będziemy popierać poszczególną, dobrowolną inicjatywę, wypływającą samorzutnie z fabryk i idącą w kierunku dodatkowej pracy: np. sporadyczna praca w święta lub dodatkowa dwie godziny pracy w sobotę, jeśli ta praca przeznaczona będzie na odbudowę Warszawy. Takie akcje mają zresztą miejsce od dwóch lat. Klasa robotnicza Łodzi nieraz już dała do wody ofiarności i zrozumienia i nie raz jeszcze dowody tego da.

W wyjątkowych wypadkach może na również się zgodzić na dorywcze przedłużenie dnia pracy na poszczególne oddziały, jeśli od pracy tych oddziałów zależy praca normalna całej fabryki.

Związki Zawodowe zawsze jednak bacznie będą, ażeby przedłużenie dnia pracy miało charakter dobrowolny i nigdy nie zgodzą się na to, ażeby tego rodzaju postępowanie miało się stać powszechnie stosowaną zasadą.

## Zwołanie

### PLENARNEGO POSIEDZENIA RAD ZAKŁADOWYCH.

Zarząd Oddziału I Związku Zawodowego Włókienniczygo zwołuje plenarne posiedzenie wszystkich Rad Zakładowych Przemysłu Włókienniczygo, które odbędzie się w dniu 2 września 1947 r. punktualnie o godz. 13-30 w Centralnym Robotniczym Domu Kultury — ul. Piotrkowska 243 z następującym porządkiem obrad:

1) Sprawa wysięgu pracy między przemysłem włókienniczym, a górnictwem. Obecność wszystkich obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

## KŁOPOTY RADY BEZPIECZEŃSTWA

## INDONEZJA, GRECJA I EGİPT

probierzem żywotności Organizacji Narodów Zjednoczonych

ORGANIZACJA Narodów Zjednoczonych wystawiona jest w tej chwili na ciężką próbę. Jej najważniejszy organ, Rada Bezpieczeństwa, otrzymała do rozstrzygnięcia szereg spraw, które silną rzeczą stają się probierzem żywotności całej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Być może jednak, że jak przed rokiem Rada Bezpieczeństwa zdołała wybrnąć z trudnego problemu irańskiego, podobnie i dziś potrafi pomyślnie załatwić sprawy Indonezji, Grecji i Egiptu.

W sprawie Indonezji wydawało się, że Holandia ustosunkuje się ze zrozumieniem do aspiracji narodu indonezyjskiego do niepodległości. Zdawało się, że rząd holenderski szczerze wypełni własne zobowiązania, zawarte w projekcie Unii Holendersko-Indonezyjskiej. Tymczasem wszystko przemawia za tym, że rząd holenderski pragnie tylko zyskać na czasie, aby zgromadzić na wyspach indonezyjskich wojska, które w odpowiednim momencie rozpoczną ofensywę przeciw niepodległościowym siłom Indonezji.

## CO UCZYNI RADA BEZPIECZEŃSTWA?

RADA Bezpieczeństwa zajęła w tej sprawie jednomyślne stanowisko: nakazała stanowczo zawieszenie działań wojennych, a następnie wbrew protestom przedstawicieli Holandii postanowiła wezwać i wysłuchać delegata Indonezji, wysuwając jednocześnie zasadę arbitrażu. Przy tej sposobności powstało zagadnienie, czy arbitrem ma być Rada Bezpieczeństwa, czy niektórzy jej członkowie. Jednocześnie Stany Zjednoczone i W. Brytania wystąpiły z propozycją zajęcia się arbitrażem, na co jednak nie zgodził się rząd Indonezji, domagając się arbitrażu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Należy przy tym zanotować, że wbrew nakazowi Rady Bezpieczeństwa wojska holenderskie w Indonezji nie przerwały działań wojennych.

W tym stanie rzeczy Rada Bezpieczeństwa będzie mogła i powinna

na użyć całej swej powagi, aż do wysłania sił zbrojnych, oddanych do jej dyspozycji, by zmusić Holandię do poddania się jej orzeczeniom i do zaprzestania działań wojennych.

## SKOMPLIKOWANE ZAGADNIENIE GRECJI

JESZCZE bardziej skomplikowane zagadnienie przedstawia problem Grecji. Ponieważ struktura Rady Bezpieczeństwa wymaga do prawomocności uchwał 7 głosów na 11 członków, w tym jednak bezwzględnej jednomyślności pięciu mocarstw, sprawa grecka znalazła się na Radzie Bezpieczeństwa w impasie i nie wiadomo, kiedy ona z niego wybrnie. Delegat ZSRR skorzystał już w tej sprawie kilkakrotnie z przysługującego mocarstwom weta i nie jest wy-

kluczona, że problem Grecji znajdzie się we wrześniu pod obradami generalnego zgromadzenia ONZ.

## SPÓR ANGLO-EGIPSKI

TRZECIE wreszcie zagadnienie, czekające na rozstrzygnięcie Rady Bezpieczeństwa, to zagadnienie anglo-egipskie. Jeszcze pod koniec wojny, gdy wszelkie niebezpieczeństwo inwazji Egiptu przestało już istnieć, rząd egipski pod naciskiem opinii publicznej wystąpił z żądaniem rewizji traktatu anglo-egipskiego z r. 1936, zawartego na lat 20, a powierzającego W. Brytani obronę Egiptu. Oba rządy podjęły rokowania w sprawie ewakuacji wojsk brytyjskich z terytorium Egiptu i z Sudanu, stanowiącego po stłumieniu powstania Mahdiego kondominium brytyjsko-egipskiego.

Rząd brytyjski zdecydował się na ewakuację swych wojsk z Egiptu z wyjątkiem rejonu kanału Sueskiego. Co do Sudanu, rząd brytyjski uznał, że Sudańczycy sami powinni zdecydować, czy pragną przyłączenia ich kraju do Egiptu, czy też utworzenia samodzielnego państwa. Rząd egipski nie zgodził się na te propozycje i po długim okresie przeciągających się rokowań postanowił przedłożyć całą sprawę do rozstrzygnięcia Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Spór anglo-egipski jest sprawą najmniej zaawansowaną w działalności Rady Bezpieczeństwa, gdyż zarówno sprawa indonezyjska, jak i grecka znajdują się w stadium o wiele ostrzejszym i w pierwszym rzędzie skupiają na sobie uwagę Rady.

Leon Huczyński

## Szczegóły umowy handlowej z Francją

## Za węgiel, cynk i wódkę otrzyma Polska rudę żelazną, fosforyty i lekarstwa

W związku z zakończeniem w Paryżu rozmów handlowych polsko-francuskich, przedstawiciel nasz uzyskał następujące informacje:

Stara umowa handlowa polsko-francuska wygasa 10.8., wobec tego, że nowa umowa wchodzi w życie 1.9., starą trzeba było przedłużyć do tej daty.

Nowa umowa, której ważność wygasa 31.8. 48 r., przewiduje import do Polski rudy żelaznej, fosforytów, czesarki wełnianej, transporterów gumowych dla kopali węgla, aluminium, surowców farmaceutycznych, lekarstw, specyfików, barwników, produktów weterynaryjnych, książek i periodyków, opon samochodowych, aparatów geodezyjnych, meteorologicznych i optycznych, instrumentów, laboratoryjnych, sanitarnych, chirurgicznych itd. — łącznej wartości około 2 miliardów franków.

Polska będzie eksportować do

Francji, poza węglem, cynk, tkaniny bawełniane, papier gazetowy, meble, wyroby sztuki ludowej, dziergane, wódkę itd. Wartość eksportu równa się wartości importu.

Układ wchodzi w życie na okres 3 miesięcy. Dalsze jego stosowa-

nie uzależnione będzie od rokowań, jakie odbędą się we wrześniu i październiku w Warszawie i Paryżu. Będą one miały na celu doprowadzenie do umowy o szerokim zasięgu, lokującej na rynku francuskim większe ilości zamówień typu inwestycyjnego.

## JESZCZE W TYM ROKU

## Żuławy będą zagospodarowane

W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się konferencja poświęcona sprawie zagospodarowania jeszcze w tym roku 6 tys. ha odwodnionej ziemi żuławskiej.

Po omówieniu całokształtu prac ułożono konkretny plan działania, a więc, odsuszenia tych obszarów, koncentracji koni i akcji orki, co ma być natychmiast realizowane.

## Niemiec podpalił fabrykę Skazano go na 15 lat więzienia

W Sądzie Wojskowym we Wrocławiu toczyła się rozprawa przeciwko Niemcowi Schnablowi Willemu, oskarżonemu o podpalenie państwowej fabryki wełny drzewnej w Rabinie. Straty, wyrządzone przez zbrodnicę Niemca, wyniosły kilka milionów złotych.

W czasie rozprawy Schnabel przyznał się do winy, stwierdzając, że spalił fabrykę, celem całkowitego jej zniszczenia.

Sąd skazał Schnabla na karę śmierci, zmniejszając karę na zasadzie amnestii do 15 lat więzienia.

## Afera na modłę amerykańską Defraudant znalazł się w więzieniu

(w) Jesteśmy społeczeństwem nie przyzwyczajonym do posługiwania się książeczką czekową. Jesteśmy po prostu na to za ubodzy. Za granicą, a szczególnie w Ameryce obywatel składa się z duszy i z książeczki czekowej.

Posiadaczem książeczki czekowej był w Lublinie niejaki Jerzy Uniłowski, agent Centrali Skupu Skór. Zapomniawszy, że książeczka czekowa nie jest jego własnością, wystawił czek, podrobiwszy

podpis swego kierownika i pobrał 700 tysięcy złotych. Afera się wydała i niefortunny sprawca znalazł się pod kluczem razem z pomagającą mu w przeprowadzeniu afery, przyjaciółką.

## Dokumenty z Łodzi na proces w Norymberdze

(h) Bawiący przez trzy dni w Łodzi zastępca gen. Teylora — prok. Schwenk złożył wizytę prokuratorowi Sądu Okręgowego w Łodzi, oraz nawiązał współpracę z wydziałem prowadzącym dochodzenie w sprawach zbrodni niemieckich.

Prokuratura łódzka wręczyła prok. Schwenkowi szereg cennych materiałów w postaci fotokopii oryginalnych „volkslist”, wskazujących na specjalny terror okupanta na ziemiach polskich. Materiały te będą wykorzystane w przygotowywanym procesie norymberskim Nr 8.

## Trzech młodocianych rabusiów znalazło się za kratami

(h) Dnia 16 maja br. ok. godz. 23 wieczorem do gospodarza Adama Polańczyka, zamieszkałego we wsi Trzciance pow. kutnowskiego przyszło trzech młodych chłopców, którzy sterroryzowali domowników obrabowali mieszkanie, zabierając garderobę, 2 zegarki, 2 pierścienie, 5 tys. zł gotówką, 100 zł w bilonie z r. 1939 oraz 20 kg słoniny.

Na skutek meldunku złożonego w komisariacie MO i natychmiastowego pościgu, zbiegów udało się

ująć. Okazali się nimi: 18-letni Zbigniew Soja, 25-letni Edward Laskowski i 18-letni Tadeusz Gajda. Rabusie po dokonaniu kradzieży ukryli się u krewnych Laskowskiego w Zychlinie, gdzie znaleźli również część zrabowanych rzeczy. Rzeczy te zabezpieczono i następnie zwrócono poszkodowanym. Rabusiów zatrzymano do dyspozycji prokuratury i w najbliższych dniach staną oni przed Sądem Doraźnym w Łodzi.

## Drogi w pow. łódzkim naprawiane są przez ludność wiejską

W szeregu gmin powiatu łódzkiego przeprowadzone są roboty szarwarkowe.

## Jubileuszowe jajko

Wydział Mieczarsko-Jajczarski „Społem” obchodzi skromny jubileusz. Z Gdyni odpływa okrętem „Baltavia” — 25 cio milionowe jajko, wysłane za granicę.

Wydział myśli też o rynku krajowym. W pierwszym etapie pracy zabasenowano w wodzie wapiennej około 30 milionów jaj.

W gminie Beldów wyremontowanych będzie zwierzem i używiorowanych 16 km dróg, oraz naprawione zostaną 2 mosty przepustowe.

W gminie Babice roboty szarwarkowe kilkunastu dróg zajęły 1.141 dniówek pieszych i konnych. Wartość szarwarku wyniosła złotych 479.800, a na roboty zużyto 1.629 — sześć. żwiru.

W gminie Rąbień okopana będzie obustronnymi rowami droga z Rąbienia do Niesięcina i wyźwirowana. Wykonane dotychczas roboty zajęły 446 dniówek pieszych i konnych, watości 206.800 złotych. Zużyto ogółem kamienia, żwiru i innych materiałów 553 metrów sześć.

## Polski ksiądz zamordowany w Rzymie

Na przedmieściu Rzymu w Appio, znaleziono zwłoki zamordowanego księdza.

Wstępne śledztwo wykazało, że zamordowany był Polakiem. Nazwiska księdza jeszcze nie ustalono i nie wiadomo są powody zbrodni. Władze prowadzą dochodzenia.

## NASZ felieton

## Utarta droga

Nie wydaje nam się, żeby to, co dzieje się obecnie we Francji było zjawiskiem całkowicie nowym i nie miało swego precedensu w historii minionych lat. Pociągna chociażby obserwacja działalności generała de Gaulle'a przekonuje, że nie wymyślił on nic nowego, a w swych dążeniach do zdobycia jak największej popularności, w konsekwencji władzy — posługiwał się starymi, znanymi już metodami. Takie same były początki każdego ruchu laszystowskiego, tak samo zachowywali się i po stepowali wszyscy mniejsi lub więksi kandydaci na „wodzów”.

Być może dzieje się tak dla tego, że trudno było zaprowiednemu raczej do sztuki wojskowej generałowi wymyślić coś istotnie nowego. Być może, też, że sukcesy, jakie odnosił początkowo jego poprzednicy — napawają go dobrą myślą, a coś dla nas nieznanego każe mu liczyć, że ich smutny koniec nie będzie jego udziałem.

Trzecia rocznica wyzwolenia Paryża spod okupacji niemieckiej generałowi, który po okresie pewnej bezczynności już od dłuższego czasu wysunął się znów na arenę polityczną, by odegrać wyznaczoną sobie — przypuszczamy — rolę, posłużyła do nowego gestu. Stał się nim manifest, wygłoszony do narodu francuskiego, wzywający go do udzielenia poparcia organizowanemu przez de Gaulle'a „Zjednoczenia Narodu Francuskiego”.

Zjednoczenie to, które według zapewnień de Gaulle'a ma nie być partią polityczną, stałe jednakże do mających się odbyć w październiku wyborów samorządowych. De Gaulle wiele już sobie obiecał i przypuszcza, że ta rozgrywka z francuskimi ugrupowaniami politycznymi przyniesie mu jakies rezultaty. Ta „bezpartyjna partia” de Gaulle'a zdążyła już zresztą politycznie się ujawnić, tworząc przed kilku dniami własną frakcję na terenie parlamentu. Członkami jej stali się prawnicy postowie, dla których wydały się zrozumiałymi mgliste, niesprecyzowane cele, stawiane przez politykującego generała przed narodem francuskim. Nic zresztą dziwnego, że go właśnie ci dobrze rozumieją.

Wszelkie chwytły, mające na celu zasugerowanie narodowi francuskiemu, że ruch de Gaulle'a ma być ruchem ogólnonarodowym, były jak to już z góry zastrzegłszy dawno stosowane. Celem ich jest nic więcej jak tylko wywołanie dezorientacji i zyskanie nieświadomych, zbalamuczonych zwolenników. Do tego rodzaju metod należy bicie na alarm i wskazywanie na rzekomo ciężące nad Francją niebezpieczeństwo.

Choć tu może rzeczywiście de Gaulle w pewnym stopniu nie mylił się. Ale nie zażegna go ubiegający o opinie opiniościowców meża Francji de Gaulle. Niebezpieczeństwo to rzeczywiście dla Francji istnieje. Ujawniły to zresztą dobrze odkryte przed kilku tygodniami knowania reakcji, dążące do obalenia ustroju republikańskiego Francji. I tylko też z tej strony naród francuski może amarywać groźne niebezpieczeństwo, którego dalszym objawem jest przedsięwzięta przez niezmordowanego de Gaulle'a akcja.

SKOS

# Dzieło dwu trudnych lat

## W prymitywnych warunkach duże osiągnięcia

Tkacka spółdzielnia pracy „Osnowa” 10 warsztatów, 22 zatrudnionych ludzi, 3 tys. metrów kortu ubraniowego i materiałów podszewkowych miesięcznie — to chyba już mała fabryczka. Wyobraźnia nasuwa przed oczyma widok długiej sali o betonowanej podłodze i dużych fabrycznych oknach. Tymczasem okazuje się, że obraz ten jest najzupełniej fałszywy. „Osnowa” mieści się w zwykłym mieszkalnym domu. Produkcja 3 tys. metrów materiału jest efektem pracy w bardzo prymitywnych warunkach. Stojące rzędem ręczne warsztaty tkackie tamują dopływ światła do dalszych kątów izby, po brzozi wypełnionej stukiem czółenek.

### WSRÓD STUKU CZOLENEK

Między ciasno ustawionymi warsztatami jak gdyby sprasowani drewnianymi ramami, pracują szarzy ludzie. Szare są bowiem ich robocze ubrania i spracowane ręce.

Mimo ciasnoty pomieszczenia pracownicy „Osnowy” są jednak zadowoleni. W atmosferze pracy na terenie własnej spółdzielni mają oni poczucie niezależności i jednocześnie wspólnoty. Uspołeczniony warsztat pracy łączy ich we wspólnym wysiłku dla dobra ogółu. Szkoda tylko, że brak kredytów nie pozwala na unowocześnienie urządzeń. Nie jest to jednak podstawą do zniechęcenia, bo przecież z biegiem czasu spółdzielnia zdoła na pewno trudności pokonać.

### 10% ULGI DLA ZWIĄZKOWCÓW

O innym charakterze, bo inna to już branża, jest spółdzielnia krawiecka „Iglia”. W trzech punktach miasta trzy pracownice, w każdej inny dział. Przy ul. Jaracza 15 długi stół króluje na pierwszym planie. Duże krawieckie nożyce tną bez wahania i omyłki wielkie płaty materiału. Ręce drugiej grupy pracowników skupionej przy oknach, zszywają skroje nie częściej. Obok turkoczą maszyny do szycia. Ktoś przymierza marynarkę wykończoną już całkowicie, ktoś inny prasuje, otoczony sykiem rozpalonego żelazka i kłębamii pary. To dział konfekcji męskiej.

Dział obstalunkowy i sprzedaż gotowych ubrań oraz piasek, to załadowane dwuizbowe pomieszczenie przy ul. Jaracza 12.

W głębi pracownia, od frontu sklep. Wzdłuż trzech ścian sklepu, pod sufitem prawie wiszą rzędy gotowych wyrobów. 60% wełna, lecz materiały efektowne, ładne kroje i świetne wykonanie. Rozpoczyna się sezon jesienny, więc praca jest dużo i nabywców na gotowe rzeczy wielu. Rumiano uśmiech niega kierowniczka sprzedaży ma wgląd we wszystko. Przymierzają piasek musi rzeczywiście „le-

żeć”. Pada pytanie, czy klient nie ma przypadkiem legitymacji Związków Zawodowych. Nie wszyscy bowiem o tym wiedzą, że przysługuje im 10% ulgi. Spółdzielnia bowiem produkuje dla świata pracy, ceny muszą więc być przystępne.

Trzecia pracownia „Iglia”, to duży lokal przy ul. Żeromskiego 15, gdzie prócz konfekcji męskiej i damskiej znajduje się dział czapniczy. Duży ruch, wielu klientów. Ludzie chętnie przychodzą do spółdzielni, bo znane jest powszechnie solidne wykonanie i przystępność cen. Dowodem, że spółdzielnia cieszy się dużym zaufaniem jest chociażby to, że nawet sklepy prywatne, nie mówiąc już o innych ugrupowaniach spółdzielczych, za-

opatrują się tu w gotowe artykuły.

W „Igle” pracują dziesiątki rąk nad uszyciem okryć dla ludzi pracy. „Osnowa” produkuje dla nich materiały, inne spółdzielnie we własnym zakresie biorą też udział w tym zbiorowym wysiłku. Jest to dziś praca o dużej wydajności. — Proszę zwrócić uwagę, że dosłownie prawie z niczego stworzyliśmy dwa lata temu pierwszą spółdzielnię. Teraz pracuje już u nas ponad trzysta osób! — tłumaczy z uzasadnioną dumą towarzyszbundowiec, jeden z tych, których inicjatywa i energia stworzyła właśnie łódzka organizacja żydowskiej spółdzielczości pracy.

B. D.

## DLACZEGO OWOCE SĄ TAK DROGIE?

# Jabłka chronią przed czerwonką

Niebezpieczna epidemia może zawitać również do Łodzi

(w) W Warszawie panuje namiętnie czerwonka. Jest to choroba groźna, łatwo udzielająca się otoczeniu. W Łodzi, gdzie nie są zbyt skrupulatnie przestrzegane przepisy sanitarne w sklepikach i na straganach, sprzedających artykuły spożywcze, niebezpieczna epidemia łatwo może się ukazać. W wypadku zachorowania należy bezwzględnie udać się do lekarza. Nie wolno lekceważyć niepokojących objawów, w wypadkach nawet lekkich zaburzeń żołądkowych nigdy nie dość stosowania środków zapobiegawczych. Do najniebezpieczniejszych należą pigułki, zwane „Bakteriofag”. Nie mamy pewności, czy znajdują się w sprzedaży w aptekach łódzkich. Jeżeli nie to trzeba żądać od aptek, by miały na składzie te zbawcze pigułki.

### JABŁKA

**SKUTECZNYM LEKARSTWEM**  
Na ogół jabłka uważane są za mniej lakomą przysmak, jak gruski. Powinny jednak być spożywane w dużej ilości, gdyż są owocami w naszych warunkach, gdy brak nam cytryn i pomarańczy, najpożyteczniejszymi dla organizmu. Zostało stwierdzone naukowo, że w przypadku czerwonki należy dawać choremu dużą ilość jabłek do spożycia. W niebezpiecznych okresach, gdy może, jak obecnie zaistnieć obawa przewleczenia epidemii, należy jeść dużo jabłek, gdyż nie dopuszcza to do rozwoju choroby.

### OLBRZYMI URODZAJ I WYSOKIE CENY

Jablonie w tym roku obrodziły nadzwyczajnie. Takiego urodzaju dawno nie było. Jest więc skandalicznie mało darowania, że ten smaczny i dla zdrowia bardzo poży-

czny owoc nie wzbudził zainteresowania odpowiednich czynników i nie zostaje rozprowadzany w takiej ilości, by nie dawał powodu do fantastycznych pobieranych cen przez sprzedających w miastach. Robotnik, ani pracujący inteligent nie może sobie pozwolić na kupno jabłek w większej ilości po 100 zł i więcej za kilogram.

Wracamy do tej sprawy, interesowani przez naszych czytelników, którzy piszą, że w okolicach, obfitujących w jabłka, właściciele

starszego społeczeństwa — zależy los dziatwy w wieku szkolnym. Nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć, jak wielką klęską narodową jest analfabetyzm i półanalfabetyzm.

Warto o tym przypomnieć, ponieważ doświadczenia i obserwacje z okresu ubiegłych 2 lat wykazują, że w wielu wypadkach istniał całkowity brak zainteresowania się rodziców i opiekunów sprawami szkolnictwa powszechnego i brak kontroli z ich strony nad uczącą się młodzieżą.

W ubiegłym roku szkolnym ukarano winnych niedopełniania obowiązku szkolnego na terenie Łodzi grzywnami o sumie ogólnej 25.000 zł. Aż 4.000 spraw tego ro-

dzaju rozpatrzyć musiał referat karny łódzkiego Oddziału Obowiązku Szkolnego! Są to cyfry poważne, tym bardziej żmienne, że wielu było takich rodziców i opiekunów, którzy najprzeróżniejszymi sposobami i pod najróżniejszymi pozorami usiłowali zatrzymać dzieci w domu, by wykonywać je dla posług domowych, lub co gorzej dla skierowania ich na handel uliczny.

W chwili obecnej stoimy w przedzie dni rozpoczęcia się nowego roku szkolnego. 6382 dzieci z rocznika 1940 rozpocznie pierwszy rok nauki. Obowiązek ten musi być wypełniony. Rodzice i opiekunowie dzieci urodzonych w roku 1940, jeżeli nawet nie otrzymali dotąd wezwania, winni sami zgłosić dziatwę do Oddziału Obowiązku Szkolnego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 64 i dopełnić tam obowiązku rejestracji.

Ponadto w odniesieniu do wszystkich rodziców dzieci w wieku szkolnym — kierując władze szczególnie apel, aby nie tylko dopilnowali obowiązku rejestracji i nie wstrzymywali dziatwy od uczęszczania do szkoły, lecz także, aby nawiązali ściślejszy kontakt ze szkołą i wzmogli swą czujność, celem zapobieżenia samowolnemu opuszczeniu nauki przez młodocianych.

Jeśli władze Obowiązku Szkolnego spostrzegą w jakimkolwiek wypadku lekceważenie tych spraw — zmuszone będą w stosunku do tego rodzaju niepoważnych i lekomyślnych rodziców czy opiekunów wyodrębnić jak najsurowsze konsekwencje i stosować najwyższe sankcje karne, przewidziane przepisami o obowiązku szkolnym dla nieletnich w wieku od 7 do 15 lat.

A więc — we własnym interesie winniśmy wszyscy wypełnienia obowiązku szkolnego przez nasze dzieci!

## Dwie mieszkanki Bałut przyczyniają się do radiofonizacji swej dzielnicy

Akcja radiofonizacji miasta i województwa łódzkiego posuwa się szybko naprzód. Tak miasto, jak i wieś przystępują z całym zapędem do prac przygotowawczych w tej akcji.

O zrozumieniu znaczenia radia może posłużyć następujący fakt: Do Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia w Łodzi, zgłosiły się dwie mieszkanki Bałut, ob. Śniadecka Józefa i ob. Syguta Melania, które postanowiły przyczynić się do jak najszybszego radiofonizowania swojej dzielnicy. Praca ich polega na zbieraniu zgłoszeń na założenie głośników. W ciągu jednego dnia ob. Śniadecka Józefa zebrała przeszło 100 zgłoszeń.

Polskie Radio postanowiło w niedługim czasie rozpocząć budowę linii na Bałutach. Przykład wyżej wymieniony winien zachęcić innych do współpracy w akcji radiofonizacyjnej z Polskim Radiem, a dwu obywatelkom z Bałut — ułatwić pracę nad zbieraniem zgłoszeń. Niechaj społeczeństwo łódzkie

zda egzamin w dziele odbudowy polskiej radiofonii.

## Opał na zimę

musi być zapewniony również ludności wiejskiej

(w) Pamiętamy wszyscy skargi ludności wiejskiej w roku ubiegłym na brak opału. Władze aprowizacyjne nie wiele mogły pomóc z braku, jak się tłumaczono, środków transportowych. O drzewie na opał nie pomyślano. Ludzie ratowali się, jak mogli, wyrębiając prosto drzewa i dewastując w ten sposób lasy. Bardzo surowa zima powiększyła wielkie przykrości, wynikłe ze zbiegu rozprawienia opału.

Obecnie Ministerstwo Leśnictwa poleciło Dyrekcjom Lasów państwowych sprzedawać ludności wsi i osiedli podmiejskich drewno opałowe bez ograniczeń. Do sprzedaży ma być również wprowadzona karpina opałowa, leżanina, oraz

ściółka, jako dodatek do drewna wartościowego.

Dochodzą nas już skargi, że w niektórych miejscowościach rozporządzenie jest wykonywane w ten sposób, że sprzedaje się tylko karpinę i leżaninę, pomimo, że są przygotowane zapasy drewna wartościowego. Trzeba, by Dyrekcje Lasów sprawdziły co rychlej ten stan rzeczy i zawczasu zapobiegły spekulacji drewnem, które powinno być rozprowadzone wśród ludności wiejskiej, dostarczone szkołom i placówkom przemysłowym i społecznym. Gdy nadejdzie mroźna zima, na zapobieżenie szkodnictwu będzie za późno.

Należy również zaopatrzyć ludność w torf, jeżeli zapasy węgla są niewystarczające.

### Teatr Kameralny Domu Żołnierza

## „Historia dwu serc”

### Komedia w 4-ach aktach Marcela Dullud

Poznali się, jak się poznają tysiące młodych ludzi w wielkim mieście. On młody, bogaty, rzutki przemysłowiec, ona — ładna lecz prosta panienka sklepowa.

Co z takich znajomości przecieć nie wynika — z góry wiadomo. Zdarza się jednak, że serce spleta czułości figla i że przelotna w założeniu miłośnika przeradza się w głębokie uczucie, ledwie, na całe życie. Jeżeli w grę wchodzi przy tym u równości „towarzystwa”, uprzedzenia, nieufność ze strony mężczyzny, to uczucie wystawiane bywa na ciężką próbę. Podobnie rzecz się miała z Janem Defertem i Klaudyną, którzy rozszedli się aż na sześć lat, bardzo określną drogą wracają do punktu wyjścia. Uczucie zwycięża jednak, obalając przeszkody uprzedzeń, czasu i oddalenia.

Zepsucie wielkomięskie zatrąwa w mężczyźnie wiarę w szczerą miłość. Jan nie może darować Klaudynie, że... niegła mu zbyt prędko: Te-

go nie robią, według jego mniemania „kobiety porządne”. To też, kiedy ta, już po upływie paru tygodni, wyznaje mu, że zostanie matką, odpycha ją, podejrzewając mistyfikację lub szantaż. „Nie byłem twoim pierwszym i prawdopodobnie jedynym kochankiem!”

Różnie bywa z tymi pretensjami mężczyzny do „pierwszeństwa”. Jednostkom nieczynnym służą za łatwy pretekst do uchylania się przed konsekwencjami, a natur uczciwych, lecz zepsutych przez całe życie, stają się źródłem obaw, bo którzy „stuprocentowy” i jako taki zazwyczaj próżny mężczyzna chciałby zostać wystrychnięty na dudka! Odpycha więc Jan dziewczynę i pozornie pozostawia ją swemu losowi. Ba! żeni się nawet z nią!

Lecz Klaudyna, jak wiele młodych paryżanek z ludu, jest dzielna dziewczyna. Bywała także, które zalamują się w podobnych okolicznościach, lecz ona do nich nie należy. Pracuje,

daje sobie radę z dzieckiem, które kocha nad życie. Niewiernego kochanka próbuje nienawidzić, co jej się zresztą mniej udaje. Oskarża go o brak serca, wyrachowanie, nieczynność — lecz, jak się okazuje, wszystko to nie są argumenty dość mocne przed trybunałem miłości. Cóż! Jedne kobiety kochają za urodę, drugie za serce, inne właśnie — za podły charakter! A może słuchała tylko instynktu, który wie lepiej, że ten „podły” na tyle podły nie jest, by nie wart był kochania.

Bo i rzeczywiście, Jan taki zły nie jest. Jest tylko produktem burżuazjskiego środowiska. Ale dziecka swojego się nie zaparł i w tajemnicy przed Klaudyną złożył odpowiednie urządzenie zeznania. O Klaudynie też nie zapomniął i zdążył obserwować jej życie, tym bardziej, że w małżeństwie szczęścia nie znalazł. Dreczy go też zazdrość i obawa, że utracić może Klaudynę na zawsze.

Historie tych dwóch skłaniających się ku sobie, lecz przez nieufność rozłączonych serc, rozsuwa francuski autor w rzecznej czteroaktowej komedii, nie pozbawionej wnikliwości psychologicznej. Szuka nie jest wolna od pewnych reminiscencji („Ladna historia” de Flersa!), posiada również nieco przydługą ekspozycję,

ale począwszy od aktu drugiego rozwija się zajmująco, trzymając w napięciu uwagę i zainteresowanie widza, aż do szczęśliwego zakończenia.

Dwuosobowa ta komedia, oparta na dialogu i rozgrywkach, wymagających psychologicznej finezji, znalazła w osobach goszczącej w Łodzi pary artystów: Zołfi Grabowskiej i Aleksandra Zabczyńskiego powołanych wykonawców.

Zoła Grabowska nie zacięra w postaci Klaudyny jej ludowego pochodzenia, lecz i nie przejawiała typu, dbając przede wszystkim o wydobycie z niej prawdziwej kobiecości, w której uczucie i głos krwi przemawiają silniej, niż uraza i doznana krzywda. Artystka, dysponująca ładną techniką aktorską, w ogólnym rzuciła dale nam postać umiłą i żywą, wyposażając rolę w mnóstwo dobrze obmyślonych i wyborne opracowanych szczegółów. Szczerocią i prawdą nacechowane są sceny oglądania pamiętek przeszłości, pod wpływem których uczucie długo tłumione ogarnia znów całą jej duszę i zmysły. Doskonale zagrane są i momenty porwyłone kobiecej ambicji w akcie trzecim, jak i zabawnej kapitulacji w akcie ostatnim. Aleksander Zabczyński, swojego

czasu bożyszcze ilimowe pensjonarek (przez to nie chce bynajmniej powiedzieć o artyście nic złego!), „spoważniał” w ciągu lat minionych, lecz talent jego bezwarunkowo dorzucił i pogłębił się, a rolę Jana Defert gra, jakby to była pisana specjalnie na jego figurę! Typ „silnego” mężczyzny, przebiegłego lecz daremnie broniącego się przed własnym szczęściem, odtwarza Zabczyński sugestywnie i przekonująco. Podejrzliwość Jana długo i uporczywie buduje tamy uczuciu, które podświadomie panuje nad nim całkowicie. Klaudyna usiłuje zachować się podobnie. Oboje jednak zdalnie nieostrożnie, z chciwą lubością zanurzają się w nurcie wspomnień, który wciąga ich i ponosi z siłą nieprzemąganą. Ten proces odżywiania uczuć, druzgocących wszelkie przeszkody rozgrywa Grabowska i Zabczyński pierwszorzędnie.

Sztukę bardzo starannie wyreżyserował Janusz Warnecki.

„Historia dwóch serc” cieszy się w Łodzi dużym powodzeniem, zastępowanie i słuszenie. Kto chce spędzić przyjemny wieczór, niech śpieszy do Teatru Kameralnego, zwłaszcza, że gościnne występy sympatycznych artystów mają się ku końcowi.

St. Wojna - Gwiazdziński.

Towarzyszmy nurkowi w jego podwodnej wyprawie

# FLIRT NA DNI MORZA

## Ciężka jest praca przy wydobywaniu zatopionego statku

Morze jest dziś nieprzyjemne... jakies ponure i nadasane. Nie wścieka się sztormem, nie szaleje jeszcze, tylko się groźnie marszczy i wali białą pianą o przybrzeżny piasek. Stoje o kilkanaście metrów od brzegu, na malej, drewnianej wysepce — pomoście.

Na środku tej wysepki sklecona z desek budka, w niej aparat łonowy, telefon, narzędzia stolarskie i ślusarskie, jakaś przyczyna... nad budką łopocze kawalek czarwonej szmaty. To znak ostrzegawczy dla statków, łodzi, kutrów...

Do pomostu podplywa szalupa. Wskakuje z niej mlody, opalony chlopak. To nurek, on dzis pojdzie na dno.

### 90 KILO CIĘŻARU W „GARNITURZE“

Zaczyna się poranna „nurkowa“ toaleta. Jeden i drugi nieprzemakalny kombinezon, jakies grube skarpety, czepek chroniacy włosy, ciężkie ogromnie ciężkie blachy na piersi i plecy, niesamowita maska-helm, buty, obciążone oliwem. Dziewięćdziesiąt kilogramów ciężaru wkłada na siebie nurek. To nie bagatela. Przy mniejszym obciążeniu nie poszedłby na dno.

Nurek musi przez cały czas roz-

mawiać z pozostałymi na górze kolegami. Musi bez przerwy dawać znaki życia. W razie najmniejszego uszkodzenia przewodu telefonicznego trzeba natychmiast kończyć robotę na dnie. Biorę słuchawkę do ręki. Umówiliśmy się, że ja będę z nim przez cały czas rozmawiała i odbierała wrażenia z dołu.

### 15 METRÓW WGLĄB

„Halo?... słyszy mnie pani? No to dobrze. Tak jestem już na dnie. O tu leży ten wrak... niemiecki pasażerski statek. Dostał minę i próbował dopłynąć do brzegu, ale już nie mógł. Już parę dni przy nim pracuję. Już trochę dziur się załatało. Co ja robię?... ano, drewnianymi plastrami zatykam dziury w kadłubie. Jak się wszystko pozatyka, to będzie można ze statku wodę kominami wypompowywać i wtedy się go wyciągnie. Jeszcze na nim kiedy popływamy.

Halo, halo, słyszy mnie pani? To czemu, psia krew, nie pani nie odpowiada. Ze co? Ze pani słucha? Tu nie można słuchać, tu trzeba uważać... Trzeba co pewien czas d. mnie też gadać. No już dobrze, proszę powiedzieć żeby mi toporek przysłał, ten mniejszy i dłućko też“.

Dłućko i toporek zjeżdżają na linie na morskie dno. Mój nurek gaworzy dalej:

„O cholera... ale go tu rozpruło. Piłkę, jeszcze piłkę rzucić. Dobrze...“ Nagła cisza.

### TRUP W KABINIE

„Panie, panie, niech się pan odezwie, hallo, hallo...“ „A drań, Szwab, ale się przyczaił. Uł... zląkłem się. Truposz tu jeden leży. Jest dość ciemno i na coś miękkiego wlałem. Rozsypał się cały pod moim dotknięciem. Zamelinowałem się w kajucie, ryby nie miały do niego dostępu i tak leżał. Ludzi tylko straszny. Brr... nie lubię takich rzeczy. Aż muszę wyjść na chwilę z tego warka na wolny luft, to znaczy na dno morskie. Niech tak gwałtownie nie pompują tego powietrza, bo za dużo.

„Czy pamiętasz tę noc w Zakopanem...“

Co to pani słońce? Pośpiewać nie wolno czy co? A prawda, mam opowiadać. Maszyny to jesz-

cze tu zupełnie dobre. Trochę gdzieś niegdzie woda przeżarła, ale w stoczni naprawią. Będzie jak nowy stateczek.

### DOBRE ZAROBKI I ASTMA

Co? Ile zarabiam. Ano niby dużo. Tylko, że to cholerna praca i wszystkie nurki w czterdziestym piątym roku życia już na astmę, albo jaką inną rozedmę chorują. Ja się tam nie martwię. Składam sobie pieniądze i póki będę mógł, to będę pracował, a później knajpę sobie założę, albo jaki sklep.

A pieska twoja niebieska... w kotłowni teraz jestem, i znów kawalek jakiejś ludzkiej ręki... nie trupa nie ma... ręka wplątała w rury...

Niech mnie trochę chłopaki wyciągną na górę. Najgorszą dziurę załepilem. Trochę się zmoczyłem... i te trupki!...“

Skreca się na dźwignę lina... spod maski wyłaniają się błękitne oczy.

Krystyna Dąbrowska



### Najpiękniejsza stopa

PEWNE muzeum amerykańskie zorganizowało konkurs na najpiękniejszą stopę. W konkursie mogli brać udział zarówno mężczyźni jak i kobiety.

Przed jury, złożonym z trzech aktorów, trzech lekarzy, trzech muzyków (9), kilku dziennikarzy i dziesięciu stało 800 mężczyzn i 572 kobiety z obnażonymi stopami. Zwycięstwo odniósł pewien urzędnik bankowy, którego stopa reprodukowana jest obecnie we wszystkich magazynach i biurowych pismach amerykańskich. Oprócz 10,000 dolarów nagrody laureat konkursu otrzymał liczną propozycję od firm kosmetycznych, szewców, ortopedów i właścicieli sklepów z konfekcją męską, prosiących o udzielenie zdjęcia swej stopy oraz nazwiska w celach reklamowych. W ciągu kilku dni skromny, nieznanym dotąd nikomu urzędnik stał się popularną osobistością, zgromadził pokazywany majątek, a obecnie oczekuje tylko jeszcze propozycji i kontraktu z Hollywood.

### Niebezpieczeństwo hałasu

PEWIEN profesor z amerykańskiego uniwersytetu w Cleveland przeprowadził ciekawe doświadczenie, zmierzające do wykazania, jak niezdrowy dla systemu nerwowego jest nadmierny hałas, w jakim żyją i pracują obecnie ludzie.

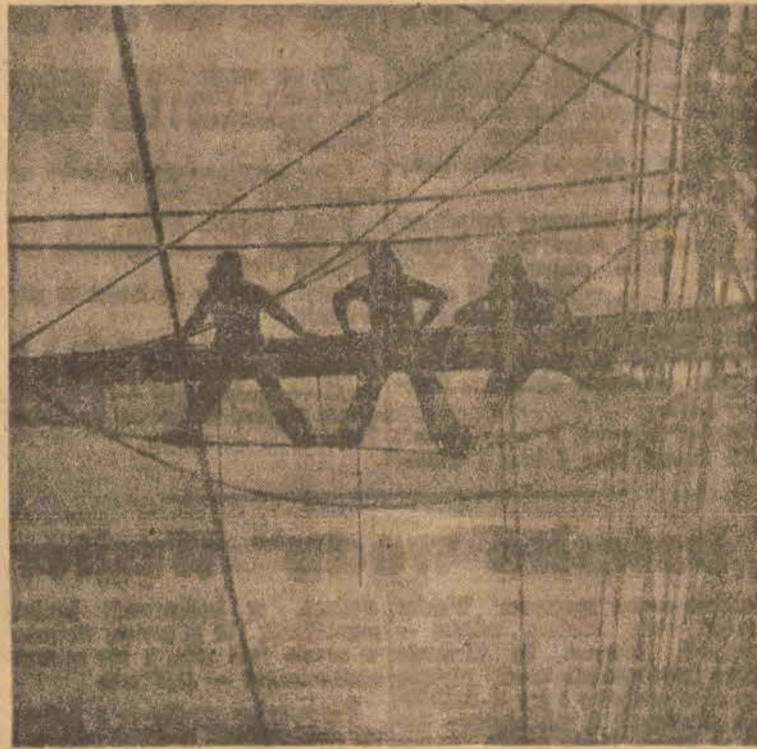
Profesor użył do swych doświadczeń myszy, które umieścił zamknięte w pomieszczeniu, gdzie rozbrzmiewał bezustannie dzwonek telefonu. Po kilku godzinach myszy zaczęły kręcić się w kółko, potem przewracać koziółki, piszczać, a wreszcie zdychały w konwulsjach.

Inne myszy, zamknięte w pomieszczeniu, w którym rozbrzmiewał ciągle odgłos rozmowy i nawoływań ludzkich, lepiej zniosły eksperyment, natomiast te, które poddane zostały próbie z hałasem maszyn przemysłowych lub dźwięków sygnałów samochodowych, padły martwe wśród objawów szaleństwa w bardzo krótkim czasie.

Profesor jest pewien, iż nadmierne hałas, jaki towarzyszy nam bezustannie przez cały dzień pracy, ma bardzo szkodliwy wpływ na organizm ludzki, oczywiście bardziej odporny od mysiego i dlatego dłużej znoszący włączne podrażnienie, jednakże ostabiający się z biegiem czasu do tego stopnia, iż stałe się coraz bardziej podatny do rozwoju chorób nerwowych.

Na zasadzie licznych doświadczeń profesor doszedł do wniosku, iż odgłosem, działającym najbardziej szkodliwie na ludzki system nerwowy, jest ostry dźwięk dzwonka telefonicznego.

### OSTATNIE PROMIENIE



Na rełach „Daru Pomorza“ w blaskach zachodzącego słońca.

### Zza kulis ekranu

## Pierwszy amant filmowy zdradza tajemnicę mistrzowskiego pocałunku

Charles Boyer jest obecnie najpopularniejszym chyba amantem filmowym na całym świecie. Popularny jest i w Polsce. Obecnie mamy znów okazję podziwiać go w doskonałym nowym filmie produkcji amerykańskiej „Złote wrota“, który w tych dniach wszedł na ekran łódzkiego kina „Włókniarz“. Znaczenie nazywają Boyer'a „mistrzem pocałunku“. I słusznie, bo posłuchajmy, co o swoim „fachu“ mówi sam artysta:

### PRZEKONYWUJĄCA WYPOWIEDZ

— Amant sceniczny, czy filmowy — powiada Boyer — musi studiować miłość tak, jak adwokat studiuje prawo, a lekarz medycynę. Miłość jest zawsze taka sama w każdym kraju i klimacie, lecz by odtwarzać ją z artyzmem i surowością, trzeba ją dokładnie poznać, orientować się w najsubtelniejszych odcieniach uśmiechów, czy drgnięć rąk. Jest to po prostu kwestia sumiennosci zawodowej.

Nigdy nie całuje się jednakowo dwóch kobiet. Całowanie w atelier filmowym nie jest sprawą czysto romantyczną. Trzeba brać pod

uwagę kąt nachylenia kamery, tekst, który ma się wypowiedzieć bezpośrednio po oderwaniu warg od ust partnerki i inne względy techniczne.

Czy to nie jest przekonywujące?..

### BOYER W ŻYCIU PRYWATNYM

A jednak, jak głosi hollywoodzka fama, Boyer w życiu prywatnym jest raczej wszystkim innym niż amantem i uwodzicielem! Jest przede wszystkim bardzo przykładnym mężem i dobrym ojcem swego kilkuletniego synka, nie znosi oficjalnej pompy i gali. Tak uwodzicielski na ekranie, Boyer w życiu prywatnym ucieka od atmosfery flirtu i towarzyszących mu akcesoriów. Najlepiej czuje się w towarzystwie ludzi prostych i więcej go pociąga rozmowa z jakimś technikiem czy monterem filmowym, niż flirt z modną, demoniczną gwiazdą. To też nie tylko koledzki aktorzy, ale i cały świat pracowników wytwórni, ceniąc jego prostotę i koleżeńskość, mówi o nim, że jest „swój chłop“.

Charles Boyer jest również jednym z najbardziej wykształconych aktorów w Hollywood. Bi-

blioteka jego zawiera blisko 15,000 dzieł francuskich i stanowi najbogatszą w Ameryce kolekcję utworów, dotyczących historii Francji i dziełowej jej obyczajności. Bo Charles Boyer jest Francuzem i nazwiska jego nie należy wymawiać po angielsku („Czarliż Boyer“), jak mi to dotychczas do uszu na ostatniej premierze.

K. ZRYW

### PACJENT



— To był jedyny szpital, moim drodzy, gdzie było jeszcze wolne miejsce!



# bitki NA GORĄCO

## Dni Łodzi

Dwa tygodnie urlopu na Wybrzeżu upłynęły członkom Bloku demokratycznego naszej kamienicy, jak z bicza strzelili! Wracaliśmy skrzepieni na ciele i na duchu. Nic też dziwnego, że już w powrotnej drodze, ruchliwy umysł Łufy, rozpracowywać zaczął nowe zagadnienie, które mu nie dawało spokoju:

— Wszystkie co porządniejsze miasta urządzają, Redaktorze, swoje Dni, a już co najmniej — swoje Targi, albo inne Święta! Nie rozumiem, dlaczego nasza święta Łódź ma się przy nich zostawać za szaceniaka? Czemu nie organizują się Dni Łodzi? Targi — to i my mamy odpowiedzialne na Wodnym Rynku i to przez okrągły rok! Jest tam co zobaczyć, bo różnego towaru jest zawsze zatrzęsienie, a i towarzyskiej rozrywki podobnie nie brakuje. Ale Dni Łodzi powinienby nasz Zarząd Miejski wymyślić koniecznie! Niechby się ludzie zjeżdżali, dziwili i forszę zostawiali! Lekramy handlowej miasto nasze nie potrzebuje, bo kto raz w Łodzi był, ten jej na całe życie nie zapomni!

Słuchaliśmy tych ambitnych wywodów z przyjemnością, bo przypadły nam wszystkim do serca.

— O wiele tylko o to chodzi, żeby coś światu czyli placącemu obywatelowi pokazać, to pewnie, zauważył ob. Dzwoniec. — Toć nawet Kalwaryjskie Targi się odbywają, jak o tym czytaliśmy na słupie w Gdyni. A cóż jest Kalwaria naprzeciw naszej Łodzi! O tej Kalwarii to tylko pieśń śpiewają — „Poszli dziadkowie na Kalwaryję“... Bo dziady kalwaryjskie sławne są na całą Polskę!

i mówią, że lepsze być mają od samych częstochowskich! Ale po co ich aż wystawiać?

— Nie dziadów, tylko meble drewniane tam wystawiają, których wyrobem czyli produkcją miasto się całe pono zajma! — sprostował ob. Zielonka. — A mebel jest artykuł użytkowy i zobaczyć go podobnież warto!

— Meble wyrabiają wszędzie, a tak się nie chwala! — wtrącił Dzwoniec. — Ale niech pokażą drugą taką długą ulicę, jak jest w Łodzi nasza Piotrkowska! Zamieść ją tylko należy, papierki i końskie jabłka na przyjazd gości poszbierać, a zobaczylibyście, jak by na nią ludzie oczy otwierali! Także samo — pokazać im miejsce, gdzie stał pomnik Kościuski! Albo — kino „Bałtyk“ w którym nie tylko filmy ale i całą Filharmonię pokazują! Albo do Ogródu Zoologicznego ich poprowadzić! Niechby się popatrzyli na małpy! Wiem, że daleko takich szukać, jak nasze łódzkie!

— Toby było w części towarzysko - rozrywkowej! — zauważył tow. Łufa. — Ale należałoby im i Bałuty wystawić — i te małe historyczne domki, co stoją w śródmieściu koło wielkich szczytów kamiennych! Niechby też nalotu przeciwlotniczego naszej Straży Pożarnej z alarmową syreną posłuchali!

— Dłoby się, dało Dni Łódzkie zorganizować! Tylko skromność Zarządu Miejskiego się temu sprzeciwia. Ale zachęć ich Redaktor, niech się ruszą! Nasza powaga obywatelska tego się domaga! Cóż to Łódź gorszego od Krakowa, Torunia czy Gdyni, a choćby nawet — od tej samej Kalwaryi? KIEL.

# SPORT

## Praga informuje

### W obozie czeskim przed meczem z Polska



Aby uzyskać garść wiadomości na temat meczu Czechosłowacja — Polska, połączymy się telefonicznie z klubem „Sparta” w Pradze.

Do telefonu do szefu jeden z kierowników tego klubu.

Halloo!... Tu Łódź. Gazeta „Kurier Popularny”.

— Czy ustalono już skład Czechosłowacji? — pytamy na wstępie.

V pondělí večer bylo nominováno toto reprezentativní mužstvo Československa — odpowiada nam po czechu informator praski.

— No dobrze, że wieczorem ustalono skład, ale jaki?

I oto notujemy nazwiska, począwszy od bramkarza: Horak (Sparta), Kocourek (Slavia), Senecy (Sparta) — Karel (Bratislava), Jira (Bohemians), Ludl (Sparta) — Kvapil (V. Zizkov), Kubala (Bratislava), Bican (Slavia), Kopecky (Slavia), Zachar (Zilina).

— Czy jest silny skład, bo same nazwiska jeszcze nic nie mówią?

— Z podanego wam składu naszej reprezentacji aż siedmiu zawodników, a mianowicie: Horak, Kocourek, Senecy, Jira, Bican i Kopecky grało w czerwcu na meczu Praga—Paryż.

— Jaki był wynik tego spotkania?

— Praga wygrała 6:1 (5:0) dzięki pominięciu nas rozmówca.

Clarki przeszli po skórze, ale pytamy dalej o mała charakterystykę graczy czeskich.

— Cóż wam mogę powiedzieć. Wszyscy grają dobrze. Bramkarz Horak jest młodym zawodnikiem. Nie tak dawno się wybił i jego kontrkandydatem jest obecnie tylko dwumetrowej wysokości Finck.

Lewy obrońca Senecy („Sparta”) — To stary międzynarod. Łącznik „Slavia” — Kopecky był kandydatem do reprezentacji kontynentu.

Ludl (Sparta) nie się nie zmienia i tak samo dobrze gra za lewej pomocy jak w reprezentacji kontynentu. Bicana napewno znać.

— Oj, znamy go, znamy... Wiemy, że był reprezentacyjnym graczem wiedeńskiego zespołu, dużo umie i Parpanowi trudno go będzie utrzymać.

Na zakończenie pytamy, czy Czechosłowacja równie poważnie, jak Polska przygotowuje się do tego spotkania.

— Ależ oczywiście. My nie lekceważymy żadnego przeciwnika. Dziś odbył się ostatni trening kondycyjny graczy praskich. Już we czwartek wszyscy zostali przyjadą do stolicy, aby po podróży mieć czas na wypoczynek.

— Jakie są nastroje w waszym obozie?

— Liczymy się ze zwycięstwem, chociaż oczekujemy od Polski twardego oporu. Mecz, jak wiecie odbędzie się na stadionie Sparty — powie działacz na zakończenie sympatyczny działacz Sparty.

— Ależ oczywiście. My nie lekceważymy żadnego przeciwnika. Dziś odbył się ostatni trening kondycyjny graczy praskich. Już we czwartek wszyscy zostali przyjadą do stolicy, aby po podróży mieć czas na wypoczynek.

— Jakie są nastroje w waszym obozie?

— Liczymy się ze zwycięstwem, chociaż oczekujemy od Polski twardego oporu. Mecz, jak wiecie odbędzie się na stadionie Sparty — powie działacz na zakończenie sympatyczny działacz Sparty.

### W sobotę — z ŁKS-em, w niedzielę — z Polonią (Bytom) grają Czesi w Łodzi

Jak poinformowano nas w sekretariacie ŁKS, wszystkie formalności związane z przyjazdem czeskiej drużyny piłkarskiej do Łodzi — Cechie Karlin zostały pomyślnie załatwione.

Ponadto Polonia bytomska nadesłała również zawiadomienie, że na jeden mecz przyjedzie do Łodzi.

Wobec powyższego kierownictwo sekcji piłkarskiej ŁKS zdecydowało się ułożyć program imprez piłkarskich w sposób następujący:

W sobotę z drużyną czeską zmierzy się drużyna ŁKS.

W niedzielę będziemy świadkami niecodziennego pojedynku, Polonia (Bytom), która początkowo miała grać z ŁKS-em — spotka się z Cechie Karlin. Jeśli się uda zatrzymać gości z Bytomia jeszcze 14 dni, w poniedziałek będziemy mieli jeszcze jedno spotkanie piłkarskie Polonia — ŁKS.

Drużyny krajowe, a więc Polonia i ŁKS znamy zbyt dobrze i wiemy

jak reprezentują one poziom.

Jedyną zagadką jest w tej chwili dla nas zespół czeski.

Cechie Karlin znajdują się w pierwszej lidze. Nie jest to czołowa drużyna tej ligi, nie mniej jednak reprezentuje dość wysoki poziom piłkarski.

Jest to zespół dobrze wyszkolony technicznie i mecze z nią mogą stworzyć wartościowe i ładne widowisko sportowe.

Czesi przyjeżdżają do Łodzi w następującym składzie:

Tesar, Jelinek, Rybar, Zak, Češpiva, Beneš, Vokoon, Sousodik, Bilek, Provali i Proša.

Czesi przyjadą do Łodzi w piątek wieczór.

Projektowane początkowo z nimi spotkanie reprezentacji klubów (Widzew — Zjednoczone — Tur), z uwagi na wyjazd Widzewa do Lublina, nie dojdzie do skutku.

### W niedzielę, ŁKS walczy z Baildonem

W niedzielę dnia 31 sierpnia o godzinie 11-jej rano na stadionie ŁKS odbędzie się spotkanie bokserskie między KS „Baildon” a ósemka ŁKS.

W meczu tym zmierza się następujący zawodnicy:

waga musza: Jauernik (B.) — Kamiński lub Różycki (ŁKS), w kogucia: Chmiel (B.) — Stasiak lub Popiel (ŁKS), w półciężkiej: Drodz (B.) — Marcinkowski (ŁKS), w lekkiej: Płoczyński (B.) — Wotoszewicz lub Kierus (ŁKS), w półśredniej: Pawliczek (B.) — Cygan (ŁKS), w średniej: Badura (B.) — Rychtelski (ŁKS), w p. ciężkiej: Figiel (B.) — Janicki (ŁKS), w ciężkiej: Drapała (B.) — Zylis lub Kosłowski (ŁKS).

Przed sprzedaż biletów w sekretariacie Klubu ul. Piotrkowska 67.

### „Dziecko wody“ Węgier

Ostatnio prasa sportowa Węgier poświęca wiele miejsca młodej — Katarzyni Homoni. Tu 11-letnie dziecko jest nadzieją sportu pływackiego tego państwa i już w najbliższych zawodach o mistrzostwo Europy w Monte Carlo będzie reprezentować Węgry na 100 m stylem dowolnym i 100 m stylem grzbietowym.

„Cudowne dziecko wody“, jak na zywają ją sportowcy węgierscy — Katarzyna Homoni na ostatnich zawodach, w konkurencji krajowej przepłynęła 100 m stylem dowolnym w czasie 1:16 min., a 100 m stylem grzbietowym — 1:30 min.

Porównując wyniki te z najlepszymi osiągnięciami naszych pań, w których Bemóna (SI) na 100 m stylem dow. uzyskała czas — 1:28,5 m i Szolngiewicz (Poznań) na 100 m st. grzbietowym — 1:31 min. — jeszcze wyraźniej uwidacznia się talent pływacki młodej zawodniczki węgierskiej.

— A to są — powiedział dawny adiutant Himmlera — moi przyjaciele — i mam nadzieję, że okażą się oni również pana przyjaciółmi: senor Gonzalez, pułkownik sztabu głównego sił hiszpańskich i Herr Vinkelmeier nasz szef organizacyjny w Hiszpanii.

Zapoznali się, po czym Standartenfuherer zawołał jeszcze jednego człowieka, który siedział dotąd w łódce napół ukryty za nadbudówką.

— To pilot — Wprowadzi on was do portu. My narazie odjedziemy i spotkamy się z panami na nadbrzeżu. Kwatery macie gotowe. Mam z panem wiele do omówienia herr profesor!

— I ja z panem także. — Warburg uśmiechnął się w ciemności z zadowoleniem na myśl o radości przywódców organizacji niemieckiej w Hiszpanii, kiedy powie im, że prace teoretyczne zostały zakończone.

Mały człowieczek czarny jak cygan i błyskający w mroku zębami jak szatan przeskoczył z ręcznikiem na pokład łodzi i zaszalutował.

Stanął na wieżycze koło kapitana i kiedy motorówka oddaliła się, rozpoczął prowadzenie łodzi wzdłuż zatoki.

Po godzinie byli już na miejscu.

Kiedy znajdowali się blisko portu, światła zgasiły nagle i cały teren wraz z nadbrzeżną dzielnicą miasta pogrążył się w ciemności. Było to, jak pisały następnego ranka gazety, spicie wywołane nieodpowiednim połączeniem przewodów w elektrowni. Umożliwiło ono profesorowi Warburgowi i jego łodzi podwodnej „U 659” niepostrzeżone wpłynięcie do portu.

I tak owej ciemnej nocy niebezpieczeństwo grożące

### Reprezentacja Polski ustalona

#### Ostatnia próba sił przed wyjazdem do Pragi

Tel. od wł. korespondenta



Rozegrany wczoraj w Krakowie w obecności 8 tysięcy widzów ostatni przed wyjazdem do Czechosłowacji treningowy mecz piłkarski między Teamem Polski A a Polską Rezerwą zakończył się wysokim zwycięstwem lepszych w stosunku 7:1 (7:1).

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Team „A”: Janik, Szczepaniak, Flanek, Piec II, Parpan, Kaźmierczak, Hogendorf, Gracz, Spodzieja, Cieślak, Barański.

Polska Rezerwa: Jurowicz, Włodarczyk, Parys, Wapiennik, Legutko, Urban, Jaźnicki, Anioła, Kohut (po przerwie Kulawik), Białas i Dybała.

Bramkarze również zamienili się po przerwie. Janik bronił świątyni słabszych, Jurowicz strzegł bramki mocniejszych.

Przebieg gry wykazał, że przewidziana reprezentacja Polski jest o wiele silniejsza i potrafi grać zespołowo.

Bardzo dobrze wypadł bramkarz Janik, który broniąc nawet w zespole słabszym nie puścił ani jednego gola.

Obrońca: Szczepaniak i Wapiennik okazała się najsłabszą częścią zespołu. Szczepaniak taktycznie dobrze się ustawił, dysponował dalekim wykopem, ale gdy zachodziła konieczność szybkiej interwencji w polu, nie mógł nadać za swym przeciwnikiem. Flanek grał poprawnie, specjalnie nie błyszczał.

Tym razem pomoc zagrała prawidłowym systemem „WM”. Parpan ograniczył się do roli stopera w pomocy, i zwycięsko wychodził z pojedynków. Dobrze spisał się również Piec II, który miał połączyć wspólnie pomoc z atakiem.

Hogendorf i tym razem wykazał, iż w chwili obecnej nie posiada konkurencji. Miał w ciągu spotkania kilka ładnych zagrań i podał do środka, a ponadto podobały się jego dotychczasowe występy.

W dniu 14 września rozegrany zostanie w Budapeszcie międzynarodowy mecz lekkoatletyczny pań Polska — Węgry.

Władze PZLA, chcąc odpowiednio przygotować reprezentację Polski postanowiły zorganizować dziesięciodniowy obóz przygotowawczy w Olsztynie. Obóz ten rozpocznie się już w dniu 1 września i trwać będzie do 10 września.

Bezpośrednio po zakończeniu obozu, wszystkie zawodniczki wyjadą w dniu 11 września do Olsztyna do Budapesztu.

głe raidy z piłką pod bramkę przeciwnika.

Gracz przechodzi słabą formę, grał więc słabiej.

Spodziewa na środku ataku tym razem był o wiele ruchliwszy i miał planowo wypuszczać łączników, lub skrzydła. Najlepszym graczem w ataku okazał się Cieślak. Słabiej o wiele wypadł Barański, a już bezdziesięć słabo Botuła.

W drużynie rezerwowej — Włodarczyk popełnił parę zasadnych błędów taktycznych. Grał jednak twardo i nieustępliwie. Drugi łodziar Urban zapewnił sobie w przyszłości miejsce na obozie reprezentacyjnym. Dwaj poznanicy Anioła i Białas grali poprawnie, jednak do reprezentacji jeszcze się nie nadają.

Wczorajsze spotkanie obfitowało w wiele ciekawych momentów i poziom gry był naprawdę wysoki. Do przerwy wyraźną przewagę mieli zawodnicy Polski „A”, chociaż Polska Rezerwa również bardzo ambitnie walczyła dość często gościła pod bramką przeciwnika, nie wykorzystując jednak wiele okazji do zdobycia bramki.

Po przerwie plk. Reyman polecił grać obu drużynom, a szczególnie drużynie reprezentacyjnej jedynie dla „zgrania się”. Mecz więc w drugiej połowie był mniej interesujący, chociaż większość zawodników w dalszym ciągu traktowała go, jako poważne spotkanie.

Bramki dla Teamu „A” zdobyli: Spodzieja — 3, Cieślak — 3 i Gracz — 1. Dla teamu „B” — Anioła.

Po tych zawodach plk. Reyman ustalił skład reprezentacji Polski. Jedenastka Polski przedstawia się następująco:

Janik, Szczepaniak, Flanek, Piec, Parpan, Gajdzik, Hogendorf, Gracz, Spodzieja, Cieślak, Barański. Rezerwa: Jurowicz, Włodarczyk, Kaźmierczak i Kulawik.

Drużyna polska jutro rano wyjeżdża z Katowic do Pragi.

### Kolczyński w szpitalu

Pięściarski mistrz polski — Antoni Kolczyński przebywa obecnie w szpitalu, gdzie został skierowany na skutek ciężkich i bolesnych ataków kamienicy nerkowej. Pobyt Kolczyńskiego w szpitalu potrwa co najmniej 2 tygodnie.

Kolczyński, według jego własnych słów, otrzymał już zwolnienie z Grochowa, lecz narazie nie wie do jakiego klubu podpisze kartę zgłoszenia.

### Gabrych ustala rekord na trasie Kraków-Zakopane

W wyścigu kolarskim na trasie Kraków — Zakopane zwycięstwo odniósł Gabrych, osiągając czas 3:31,50 godz.

Czas ten jest lepszy od dawnych wyników, jakie ustalono w wyścigu na tej samej trasie. Poprzedni czas wynosił 3:54 godz.



Kapitan natychmiast skierował reflektor sygnalizacyjny w tamtym kierunku i dał odzew.

Latarka zgasiła i znowu ogarnęła ich cisza, przerywana jedynie szumem nadbiegających z pełnego morza fal.

Nagle, gdzieś niedaleko usłyszeli szum motorów łodzi. I po chwili w burty wynurzyła się mała motorówka, w której dostrzegli niewyraźne zarysy trzech postaci.

— Kto jest na morzu? — padło zapytanie w języku niemieckim.

— Trzej królowie! — odparł Warburg — gdyż takie hasło podawał jego klucz.

— Dobry wieczór profesorze — powiedział wesół głos wewnątrz łodzi — czy nie poznaje mnie pan?

Warburg namyślał się przez chwilę. Znał skądś ten głos. Nie mógł jedynie przypomnieć sobie skąd. Nagle przypomniał sobie.

— Standartenfuherer Hubert! Adiutant Reichsministra! — myślałem, że jest pan w Walhalli, lub żywy w Niemczech jako jeniec angielski. Cieszę się bardzo, że pana widzę. Nareszcie dowiem się czegoś o kraju i moich przyjaciół.

Łódź przybiła do burty podwodnego okrętu i trzej ludzie kolejno wskoczyli na pokład. Profesor uściśnął

rękę Standartenfuherera i przedstawił mu swego adiutanta oraz kapitana okrętu.

— A to są — powiedział dawny adiutant Himmlera — moi przyjaciele — i mam nadzieję, że okażą się oni również pana przyjaciółmi: senor Gonzalez, pułkownik sztabu głównego sił hiszpańskich i Herr Vinkelmeier nasz szef organizacyjny w Hiszpanii.

Zapoznali się, po czym Standartenfuherer zawołał jeszcze jednego człowieka, który siedział dotąd w łódce napół ukryty za nadbudówką.

— To pilot — Wprowadzi on was do portu. My narazie odjedziemy i spotkamy się z panami na nadbrzeżu. Kwatery macie gotowe. Mam z panem wiele do omówienia herr profesor!

— I ja z panem także. — Warburg uśmiechnął się w ciemności z zadowoleniem na myśl o radości przywódców organizacji niemieckiej w Hiszpanii, kiedy powie im, że prace teoretyczne zostały zakończone.

Mały człowieczek czarny jak cygan i błyskający w mroku zębami jak szatan przeskoczył z ręcznikiem na pokład łodzi i zaszalutował.

Stanął na wieżycze koło kapitana i kiedy motorówka oddaliła się, rozpoczął prowadzenie łodzi wzdłuż zatoki.

Po godzinie byli już na miejscu.

Kiedy znajdowali się blisko portu, światła zgasiły nagle i cały teren wraz z nadbrzeżną dzielnicą miasta pogrążył się w ciemności. Było to, jak pisały następnego ranka gazety, spicie wywołane nieodpowiednim połączeniem przewodów w elektrowni. Umożliwiło ono profesorowi Warburgowi i jego łodzi podwodnej „U 659” niepostrzeżone wpłynięcie do portu.

I tak owej ciemnej nocy niebezpieczeństwo grożące

światu wyładowane zostało na ziemi hiszpańskiej, aby tam pod pieczołowitą opieką narodu niemieckiego i dyktatora Hiszpanii rozwinąć się do odpowiednich rozmiarów. Była to noc z 1 na 2 marzec tysiąc dziewięćset czterdziestego siódmego roku.

### ROZDZIAŁ DWUDZIESTY DRUGI

#### „W POSZUKIWANIU“

Był pogodny, czerwcowy ranek.

Człowiek imieniem Cezare Quipos siedział nad brzegiem morza i tęsknym spojrzeniem obserwował daleki horyzont, po którym przebiegały białe, wysrebrzone słońcem grzbiety balwanów.

Nikt patrząc na siedzącego nie przypuszczałby, że ten zamożny, dobrze ubrany Hiszpan o wyglądzie kupca bydła, lub zboża, jest agentem „CS 184” Brytyjskiej Służby Informacyjnej zwanej przez czytelników powieści sensacyjnych — „Intelligence Service”. Tak więc Cezare Quipos, który przed osmiu laty nosił jeszcze imię Jeshua Javes i był porucznikiem w armii Jego Królewskiej Mości, aumał o dalekiej, mglistej wyspie leżącej hen za horyzontem północnym.

Krótko mówiąc — Cezare Quipos, alias Joshua Javes tęsknił do kraju, którego nie widział już osiem lat.

W tysiąc dziewięćset trzydziestym dziewiątym roku został wydelegowany w pewnej misji, o której czytelnikom nie powiemy, gdyż była sekretna, i aż do dnia dzisiejszego nie mógł opuścić swej placówki, z którą żywał się coraz bardziej, tak, że powoli stawała się ona jego prawdziwym życiem, a przybrane nazwisko, nazwiskiem prawdziwym.

(D. c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94

DYŻURY APTEK

Dalszej pocy dyżurują apteki: Kra-... (Jaracza 32), Wagnera (Piotrkowska 67), Rytis (Kopartuka 28)...

TEATR

TEATR „SYRENA” Traugutta 1. Ostatnie dni. Dziś o godz. 19.30 komedia Aldo de Benedetti...

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LETNIA”

Polska krew. — Dziś o godz. 19.30 piękna operetka w 3-ach aktach w opracowaniu muzycznym Aleksandra Korbala...

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ZOFIA GRABOWSKA I ALEKSANDER ZABCZYŃSKI w Teatrze Kameralnym. Na scenie Teatru Kameralnego Domu Żołnierza w Łodzi odniósł niezwykły sukces...

TEATR LETNIA „BAGATELA”

Ostatnie występy Baletu Parnella. Balet Parnella z nowym programem występować będzie tylko jeszcze sześć dni...

Kina

ADRIA — „Bohaterki Pacyfiku”. BAJKA — „Serenada w dolinie słońca”. BALTIC — „Sad Narodów”...

KAWIARNIA-DANCING „Maskotka”

Tabor cygański A. Sawina tylko do niedzieli, tj. 31 bm. włącznie.

RADIO

CZWARTEK 28 SIERPNIA 12.00 Wład. połudn. 12.30 „Melodie ludowe”...

Trzeba ułatwić pracę Komisji Kontroli Cen

95 proc. łódzkich owocarni prowadzi nielegalny handel wódką

(b) Walka, jaką ostatnio wydała sobie speculantom — prowadzi zwolna do coraz bardziej pozytywnych rezultatów. Wystarczy śledzić choćby tylko umieszczane w prasie komunikaty...

tył więcej, że w tej chwili nie widzi się koniecznej dla dobra sprawy synchronizacji działalności różnych ośrodków...

króć na podstawie przedstawianych przez sprzedawcę rachunków, że firmy prywatne dostarczają surowca po cenach nadmiernych. Nie posiadając cennika produkcji...

Spółeczna Komisja Kontroli Cen, składająca się z przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych...

W październiku 1946 r. ob. Stefan Zaborowski starał się o przydział na mieszkanie przy ul. Żwirki Nr 4.

Wynikałoby z tego, że dla pełnego powodzenia akcji antyspekulacyjnej, konieczne jest usprawnienie działalności Komisji Cennikowej...

KONTROLER MIESZKANIOWY skazany na 2 lata więzienia

(h) Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanął 38-letni Kazimierz Strzelecki, kontroler oddziału kwaterunkowego przy Starostwie Grodzkim Łódź-Sródmieście.

nia przed uzyskaniem decyzji na wspomniany lokal. Zaborowski zgodził się i dwaj kontrolerzy wprowadzili go do mieszkania w asyście Milicji...

NIE MA ŚLONINY jest za to kiełbasa po 600 złotych

W sklepach łódzkich pojawiły się ostatnio dwa nowe gatunki wędlin: kiełbasa słoninowa i piwna. Nie byłoby to wielką rewelacją...

puszcza na rynek nowe gatunki wędlin, wyrabianych w 80% z czystego tłuszczu. Nie można w efekcie kupić kilograma słoniny...

DDS ZACIE PARTYNNE

Kierownictwo Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej zawiadamia, że zapisy na turnus wrześniowy przyjmuje tylko do dnia 30 b. m.

Interesującą jest poza tym jedna rzecz. Otóż od dłuższego już okresu czasu istnieje zakaz wyrobu wędlin o zbyt wysokim procencie tłuszczu.

Ukończenie remontów domów zapowiedziane na wrzesień br.

(J) Na odcinku remontowania nieruchomości łódzkich, a ściślej na odcinku reperacji katastrofalnych dachów łódzkich domów — zaznaczył się w ostatnich dniach swego rodzaju zastój...

10.000 rolek papy, a w tej chwili czyni się energiczne starania o pokrycie pozostałych braków. Wg zapewnienia Zarządu Nieruchomości — we wrześniu b. r. generalna akcja remontów domów łódzkich zostanie dzięki wspólnym wysiłkom Zarządu i Komitetów Domowych — całkowicie zakończona...

Komasacja ŁWEKD i KEŁ częściowo będzie przeprowadzona jeszcze w tym roku

(J) Sprawa komasacji tramwaj miejskich i podmiejskich — rozprawywana była już od dawna w atmosferze przeróżnych „za i przeciw”. Ostatecznie postanowiono swego czasu doprowadzić do całkowitej komasacji ŁWEKD i KEŁ.

nieprzerwanie, aczkolwiek etapami. Jak się dowiadujemy ze źródeł kompetentnych — prezydent miasta zwrócił się z pismem do dyrektora ŁWEKD, aby do stycznia ukończyć w miarę możliwości proces częściowego chociaż, organizacyjnego, skomasowania obydwu placówek.

Jak się dowiadujemy — obawy te są na szczęście przedwczesne. Zarząd Nieruchomości uzyskał w ubiegłą sobotę w Warszawie przydział dalszych 10.000 rolek papy, które jeszcze w tym tygodniu powinny nadejść do naszego miasta.

Odpowiedzi redakcji

ZANIEPOKOJONEJ MATCE. Marcie rację, że o lekarstwa jest trudno i są bardzo drogie. Wpróbowanym środkiem jest t. zw. KURZE ZIELE, stosowane również przeciw katarowi kieszek.

OBAWIAJACEJ SIĘ MROZU — Cena urzędowa węgla jest 1.200 zł za tonę. Spekulacyjna cena 8.000 zł jest niewątpliwie nadmiernie wysoka.

CZYTELNIKOWI S. H. Na legitymację tramwajową można raz w miesiąc nabyć w każdym sklepie bławainym PSS artykuły włókiennicze.

**Centrala Zhytu Przemysłu Mineralnego**

ODDZIAŁ w ŁODZI

BURA I SKŁADY: ul. Kilińskiego 70. — Tel.: 127-32, 101-72, 131-60.

Sprzedaje:

**CEMENT**

SZKŁO tafelowe

WAPNO

CEGLĘ budowlaną

CEGLĘ szamotową

DACHÓWKĘ

KAFLE

PLYTKI glazurowane i terakotowe

ORAZ WSZELKIE MATERIAŁY BUDOWLANE.

(PAP)

**OGŁOSZENIE**

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZO-GALANTERYJNEGO Nr 1 w ŁODZI, ul. Kilińskiego Nr 102

ogłaszają przetarg nieograniczony

na BUDOWĘ URZĄDZEŃ ODKURZAJĄCYCH na II, III i IV piętrze w Wykończalni Zakładów przy ul. Kilińskiego Nr 98.

Wszelkie informacje i podkłady kosztorysów ślepych można otrzymać w Wydziale Ruchu Państw. Zakł. Przem. Jedwab.-Galanteryjnego Nr 1, ulica Kilińskiego 102, II piętro.

Oferty w zalakowanych i nieuszkodzonych kopertach, bez znaczków firmowych z napisem: „Oferta na wykonanie urządzeń odkurzających na II, III i IV piętrze w Wykończalni” składać należy do dnia 9. 9. 47 r. do godz. 9.30 w Wydziale Ruchu P.Z.P.J.G. Nr 1 lub na r-k czekowy N.B.P. Nr 483 wadium w wysokości 2% od sumy ferowanej oraz opis świadectwa przemysłowego.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 10-tej, dnia 9. 9. 1947 r. w Wydziale Ruchu P.Z.P.J.G. Nr 1.

P.Z.P.J.G. Nr 1 zastrzegają sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, zwiększenie lub zmniejszenie robót, unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu.

Wpłacone wadium nie podlega oprocentowaniu i zostaną zwrócone po przetargu w razie odrzucenia oferty lub po zawarciu umowy w wypadku przyjęcia oferty.

Wadium przepada na rzecz P.Z.P.J.G. Nr 1 w razie cofnięcia oferty po jej rozpatrzeniu oraz w wypadku nie podpisania umowy przez oferenta przyjętego. (pap)

**OGŁOSZENIE**

DYREKCJA I PAŃSTW. GIMNAZJUM I LICEUM MIEJSKIEGO im. M. KOPERNIKA w Łodzi, ul. Śródmiejska Nr 41

ogłasza, że początek roku szkolnego rozpoczyna się 3 września 47 r. W dniu tym zbiórą się wszyscy uczniowie o godzinie 7 m. 45 na boisku szkolnym, skąd wyruszą na nabożeństwo szkolne, rozpoczynające rok szkolny (nauki).

Po nabożeństwie powrót na boisko szkolne, gdzie zostaną podane do wiadomości młodzieży następujące dane:

- a) imienny wykaz każdej klasy,
- b) podział lokalu dla klasy,
- c) przydział wychowawców,
- d) plan na 4. IX. 47.

W czwartek, dnia 4. IX. 47 r. początek lekcji o godz. 8.30.

Zaznacza się, że punktualnie o godz. 8.25 zamyka się szatnie i uczniowie spóźnieni stracą 1 godzinę lekcji. (R. 6869)

**PRZETARG NIEOGRANICZONY**

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego, Biuro Sprzedaży Produktów Organicznych, Łódź, ul. Sienkiewicza Nr 55 zakupi drogą przetargu:

1 maszynę do liczenia, elektryczną z taśmą, najchętniej syst. „Continental”.

2 maszynę do pisania syst. „Underwood” lub „Remington” o małym lub średnim walku, wszystkie nowe lub w dobrym stanie.

Oferty należy składać w kopertach zalakowanych bez znaku firmowego z napisem „Maszyny do liczenia i pisania” pod wyżej wskazanym adresem do dnia 10 września 1947 r. do godz. 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi 10 września o godzinie 12.30.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i prawa dowolnego wyboru oferenta. (pap)

**ODZWIĘTU AD SOCJALISTYCZNY PRZEGLĄD**

**CENY OGŁOSZEŃ**

<b>Za tekstem</b>	
do 100 mm . . . . .	zł 30.— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm . . . . .	zł 40.— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm . . . . .	zł 50.— za 1 mm szpalty
<b>W tekście</b>	
do 100 mm . . . . .	zł 40.— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm . . . . .	zł 50.— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm . . . . .	zł 60.— za 1 mm szpalty
<b>Nekrologi</b>	
do 50 mm . . . . .	zł 25.— za 1 mm szpalty
od 51 do 100 mm . . . . .	zł 35.— za 1 mm szpalty
od 101 do 150 mm . . . . .	zł 50.— za 1 mm szpalty
powyżej 150 mm . . . . .	zł 75.— za 1 mm szpalty
<b>Ogłoszenia drobne</b>	
osobiste i poszukiwanie rodzin . . . . .	zł 20.— za wyraz
handlowe . . . . .	zł 25.— za wyraz
zaby . . . . .	zł 20.— za wyraz
poszukiwanie pozad . . . . .	zł 10.— za wyraz
W niedziele i święta 30 procent drożej. Minimum 10 słów	

PAŃSTWOWY PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY ODDZIAŁ WSCHODNI w ŁODZI, ul. NOWOTKI Nr 34/36 zatrudni

**buchalterów-bilansistów**

w podległych sobie zakładach.

Oferty i życiorysy nadsyłać pocztą pod powyższy adres — Wydział Personalny. (pap)

**PRACOWNIA KUŚNIERSKA**

Łódź, ul. Jaracza 12

Przyjmuje wszelkie prace w zakresie kuśnierstwa wchodzące.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU BUDOWY MASZYN WŁÓKIENNICZYCH ŁÓDŹ, PL. ZWYCIESTWA Nr 2 zatrudni natychmiast

**INŻYNIERÓW-MECHANIKÓW**

na KIEROWNICZE STANOWISKA z wieloletnią praktyką.

Warunki do omówienia. — Zgłoszenia wraz z ofertami i życiorysem do Wydziału Personalnego.

PAŃSTWOWY PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY ODDZIAŁ WSCHODNI w ŁODZI, ul. NOWOTKI Nr 34/36 zaangażuje

na stanowisko KIEROWNIKA BROWARU w Łodzi, samodzielnego z odpowiednim wykształceniem i dłuższą praktyką.

**Piwowara**

Oferty i życiorysy nadsyłać pocztą pod powyższy adres — Wydział Personalny. (pap)

**OGŁOSZENIE**

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi zatrudni 1 majstra w warsztatach samochodowych.

Zgłoszenia z dokładnym przebiegiem pracy zawodowej i świadectwami kierować należy do Oddziału Ogólnego Z. O. M-u, przy ul. Lagiewnickiej 65.

Łódź, dn. 27 sierpnia 1947 r.

**ZAKŁAD OCZYSZCZANIA MIASTA W ŁODZI**

**Lekarze**

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, powrócił i przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12-2 i 4-8. Tel. 283-55. 333-

DR ZURAKOWSKI specjalista weneryczne, skórne, moczopłciowe. — Piotrkowska 33, 12-6.

DR RATAJ ZURAKOWSKA weneryczne, skórne kobiet, kosmetyka. Piotrkowska 33, 12-6.

DR MIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. powrócił.

**Kupno i sprzedaż**

PAŃSTWOWY Browar „Łódzki Zdrój” w Łodzi, ul. Nowotki 34/36 sprzedaje dwa jednoroczne żrebacki, które można oglądać w godz. od 9-aj do 16-aj. 7394-

ZESZYTY, przybory szkolne, biurowe, materiały piśmiennicze polca Okręgowa Spółdzielnia Oświatowa (dawniej Naukocielecka) ul. Piotrkowska 149 telefon: Sprzedaż — 169-50, Zarząd 175-78, Księgarnia 194-44, Sklepy: Zgierska 107, Rzgowska 73, Plac Niepodległości (Hala Targowa). Zamiejscowi pocztą.

ZAKUPIMY aparaty projekcyjne do przezroczy kompletne z żarówkami w futerałach Filmosto, Zeiss, Leica do projekcji z taśmą filmowej 35 mm. Wymiar klutek 18x24. Oferty składać w Delegaturze Okręgowej Instytutu Filmowego, Kilińskiego 210. 7397-

**Zagubione dokumenty**

UNIEWAŻNIAMY zagubione dowody samochodu B.W.M. Nr silnika 53989, Nr podwozia 623699, Nr rejestracyjny samochodu 39035, Dyrekcja Łódzkich Zakładów Wyróbów Papierowych, Piotrkowska 238. 7398-

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU — Skłerniewice, Chojński Tadeusz, Puszcza Marjańska. 7399-

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości osoby Nr 823135 na nazwisko Gralak Jan, wydany przez DOKP Łódź. 7399-

**OGŁOSZENIE O PRZETARGU**

ANGIELSKO-POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY „GENTLEMAN”

ŁÓDŹ — ul. LIMANOWSKIEGO Nr 156

ogłasza przetarg nieograniczony

na ZWOZKĘ WĘGLA I SUROWCÓW FABRYCZNYCH ze stacji kolejowej w Łodzi do siedziby fabryki.

Oferty z podaniem cen jednostkowych za jedną tonę należy składać w Biurze Dyrekcji do dnia 10 września b. r. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godzinie 12-aj.

Blizszych informacji udziela Biuro Zakupów firmy, gdzie też mogą oferenci otrzymać warunki wykonywania transportu i projekt umowy.

Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo wyboru oferenta bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku.

**OGŁOSZENIE**

DYREKCJA PAŃSTW. GIMNAZJUM I LICEUM MIEJSKIEGO im. M. KOPERNIKA — Łódź, ul. Śródmiejska Nr 41

ogłasza, że egzamin piśmienny dla eksternów rozpocznie się dnia 15 września 1947 roku, o godzinie 8-aj rano w sali szkolnej i trwać będzie do dnia 18 września b. r. włącznie.

Egzamin ustny rozpocznie się 22 września 1947 r. Dyrektor Gimnazjum i Liceum. (R. 6868)

**PRZETARG NIEOGRANICZONY**

Państwowe Fabryki Konfekcyjne Ośrodek, Nr 3 w Łodzi — ul. Legionów 13 ogłasza przetarg

na INSTALACJĘ CENTRALNEGO OGRZEWANIA w Oddziale „D” ul. Kopernika Nr 36.

Szczegółowe informacje i ślepe kosztorysy otrzymać można w Dyrekcji Ośrodka Nr 2 ul. Legionów 13.

Wadium przetargowe w wysokości 2% oferowanej sumy należy wpłacać do B.G.K. Oddział w Łodzi na konto Nr 423, a kwity załączyć do oferty.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” należy składać do dnia 5-go września r. b. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 14-aj.

Dyrekcja Ośrodka zastrzega, sobie prawo unieważnienia przetargu, wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, oraz zwiększenie lub zmniejszenie ilości robót. (pap)

**OGŁOSZENIE O PRZETARGU**

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego — Zarząd Wojewódzki w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na WYKONANIE ROBÓT REMONTOWYCH I MALARSKICH WNĘTRZ I BLACHARSKO-DEKARSKICH w budynku teatralnym C.R.D.K.—TUR w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr 243.

Informacje i ślepe kosztorysy otrzymać można w sekretariacie TUR, Łódź, Piotrkowska 243 w godz. 9—15, codziennie za opłatą złotych 100.—

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na roboty remontowe i malarskie w budynku C.R.D.K.—TUR w Łodzi, Piotrkowska 243” i oddzielnie na roboty blacharsko-dekarskie z napisem: „Oferta na roboty blacharsko-dekarskie w budynku C.R.D.K.—TUR w Łodzi, Piotrkowska 243”, należy składać do dnia 8-go września 1947 r. W tymże dniu nastąpi otwarcie ofert o godz. 11-aj.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na cenę oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. (12528)

**Przetarg nieograniczony**

Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Dzielarskiego ogłasza przetarg nieograniczony na ROZBUDOWĘ CENTRALNEGO OGRZEWANIA w fabryce A. Seide i S-ka, przy ul. Nowotki 65 w Łodzi.

Ślepe kosztorysy są do podjęcia w Wydziale Ruchu L.Z.P.Dz. przy ul. Curie-Skłodowskiej Nr 6, w godzinach od 8—15-aj.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Wydziale Ruchu L.Z.P.Dz. do dnia 6 września 1947 r., godziny 9-aj, w którym to dniu o godzinie 11-aj nastąpi otwarcie ofert w biurze firmy A. Seide, ul. Nowotki 65.

Wadium w wysokości 1% od oferowanej sumy należy wpłacić do kasy L.Z.P.Dz., a kwit załączyć do oferty.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na cenę oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów. (pap)

**KSIĘGOWY SAMODZIELNY**

DO BUCHALTERII FINANSOWEJ POTRZEBNY NATYCHMIAST.

Zgłoszenia: CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM, PIOTRKOWSKA 70.

**Redaktor naczelny:**

ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-aj do 14-aj.

SEKR. RED. — od godz. 10-aj do 11-aj.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”

**NASZE TELEFONY:**

Centrala Telefoniczna Redakcji i Administracji	136-91 i 257-94
Redaktor Naczelny	130-46
Zastępca Red. Nacz.	112-54
Sekretarz Redakcji	144-18
Dyrektor Admin.	257-93
Dział ogłoszeń	256-37
Ekspedycja	222-22
Rozdzielnia	261-93
	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68, Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopiśm. nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz — zł 60, prenumerata z odbior. sm. w Administracji — zł 75.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Łódź, ul. Zwirki 2.

D-015954